OBRADY RADY GOSPODARCZEJ W TARNOPOLU

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V.	Prenumerata z dostawą . . 2·75	Lwów, sobota 14 stycznia 1939 r.	Codziennie korespondencje z prowincji	Nr. 13

Normalizacja stosunków w Małopolsce Wsch.

Obrady Komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 13. 1. (PAT) Sejmowa Komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w obecności p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego, podsekretarzy stanu Min. Spraw Wewn. i wyższych urzędników państwowych.

Działalność omawianego resortu scharakteryzował w bardzo obszernym i wyczerpującym referacie sprawozdawca wicemarszałek Długosz.

Preliminarz budżetowy Min. Spraw Wewn. wykazuje w dochodach zł. 15,639.000, w wydatkach zł. 211.480.000. W porównaniu z poprzednim budżetem budżet ten jest wyższy o 1,499.990 zł.

Po omówieniu dziedziny ustawodawczej sprawozdawca przeszedł do zagadnień faktycznych.

Z zagadnień tych przede wszystkim nasuwają się refleksje na tle ostatnich wyborów parlamentarnych. Uderza wysoka frekwencja głosujących, największa, jaką widzieliśmy dotychczas w wyborach parlamentarnych Polski odrodzonej.

W r. 1938 pozytywnie do wyborów ustosunkował się OZN.

wszystkie inne ugrupowania polityczne przeprowadzały agitację antywyborczą. Wybory te były klęską systemu negacji i opozycji dla opozycji.

Opozycja usiłuje odegrać się w wyborach samorządowych. Pokazuje się, że opozycja niczego się nie nauczyła i dalej chce widzieć w samorządzie teren rozgrywek politycznych i nienawiści grupowej, a nie teren rzetelnej pracy.

Jeżeli chodzi o wybory samorządowe w gminach wiejskich.

to 80 procent gromad wystawiło jedną listę

i tam głosowania nie było. W pozostałych gromadach głównym powodem różnic były nie względy polityczne, lecz raczej osobiste animozje i inne uboczne cele.

Natomiast na terenie miast odżyły stare przywary. Rozpoczęła się rozgrywka polityczna.

Tylko OZN stanął na innej płaszczyźnie, wzywając wszystkich do pracy samorządowej.

Społeczeństwo przyjęło przychylnie rozpisanie wyborów samorządowych i ocenia dodatnio stosunek Rządu do wszelkich poczynań.

Z uznaniem należy podkreślić życzliwy stosunek władz do zagadnień wsi.

Zagadnienie bezpieczeństwa publicznego stanowiło przedmiot szczególnych starań.

W ostatnim roku

nastąpił rozkład roboty komunistycznej w Polsce.

Jednocześnie z **rozwiązaniem komunistycznej partii polskiej** rozpoczęła się akcja wyeliminowania z wewnętrznego życia Polski obcych wpływów destrukcyjnych. Przejawiło się to

w wydaniu dekretu o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich.

Na odcinku pracy nastąpiło wydatne polepszenie, które okazuje się głównie w zwiększeniu zatrudnienia i zmniejszeniu liczby zatargów.

Następnie sprawozdawca przedstawia przebieg i natężenie ruchu strajkowego, stwierdzając znaczne osłabienie zarówno ogólnej liczby strajków, jak specjalnie strajków okupacyjnych.

W dyskusji, jaka się wywiązała przy uchwalaniu ustawy o użyciu broni przez policję, wyrażono niemal jednolitą opinię, że stan liczebny policji państwowej oraz jej płace nie są wystarczające.

Przechodząc do spraw prasowych, mówca stwierdza m. in., że dekret Prezydenta z 21. XI. 1938 r. o prawie prasowym ma tę wielką wartość, że usunął na ziemiach polskich po byłych zaborach austriackich i niemieckich obce nam ustawodawstwo prasowe i ujednolicił ustawodawstwo prasowe na obszarze całego Państwa polskiego.

Omawiając następnie działalność samorządu terytorialnego, mówca ocenia ją dodatnio.

Akcja rządu w sprawie emigracji żydowskiej

Kwestia żydowska w Polsce

znalazła jednolite zrozumienie, pogląd w społeczeństwie polskim, które docenia akcję rządu, podjętą na terenie międzynarodowym.

Zrozumienie znaczenia tego zagadnienia, którego rozwiązanie nie może nastąpić w ramach jednego państwa, lecz w aspekcie międzynarodowym, nie może ograniczyć się do społeczeństwa polskiego i podjętych akcji ze strony rządu.

Wymaga ona zrozumienia i dobrej woli społeczeństwa żydowskiego.

Jedynym rozwiązaniem kwestii żydowskiej jest emigracja, wiążąca się ściśle z dążeniami żydowskimi, co do utworzenia własnej siedziby narodowej w Palestynie, a w których to dążeniach rząd polski idzie czynnikom żydowskim jak najdalej na rękę. W dzisiejszym jednak stanie rzeczy

musi nastąpić zmiana nastawienia społeczeństwa żydowskiego, aby poza emigracją palestyńską pozyskań i inne tereny emigracyjne.

Kwestia ukraińska. Normalizacja, stwarzająca warunki zaufania, spokoju i pracy jest założeniem układów wzajemnych stosunków obywateli narodowości polskiej i ukraińskiej. Oparty na normalizacji pozytywny stosunek do potrzeb życia społeczeństwa ukraińskiego znalazł swój pełny wyraz w pomyślnym rozwoju i pozytywnych osiągnięciach ukraińskiego społeczeństwa we wszystkich dziedzinach, zwłaszcza gospodarczej i społecznej.

Osiągnięcia te

pogłębiają odpowiedzialność czynników ukraińskich

odnośnie możliwości zrealizowania współpracy i współżycia polsko-ukraińskiego. Muszą być wykluczone jednak wszelkie postulaty nierealne, nie mogące znaleźć urzeczywistnienia, wywołują one bowiem jedynie podniecenie i szkodliwe nastroje. Zarazem

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Nietaktowna i gorsząca dyskusja

w sprawie stanowiska sfer oficjalnych wobec pogrzebu R. Dmowskiego

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł. — 1. r.) W kołach politycznych zwracają uwagę na nietakt niektórych dzienników podtrzymujących dyskusję w sprawie nieobecności sfer oficjalnych na pogrzebie Romana Dmowskiego.

Jak wiadomo, kilka dni temu w prasie prorządowej ukazało się oświadczenie pochodzące z kół peowiacko-legionowych, wyjaśniające, że sfery oficjalne i rządowe nie wzięły udziału w pogrzebie z powodu stanowiska Romana Dmowskiego i jego obozu wobec śmierci Józefa Piłsudskiego. Oświadczenie to wyrażało nadzieję, że ze względu na drastyczność poruszanej sprawy, celem uniknięcia rekryminacji w stosunku do ludzi zmarłych, dyskusja na ten temat będzie skończona.

Mimo to w niektórych pismach publicyści pozbawieni taktu kontynuują dyskusję na ten temat w dalszym ciągu.

W kołach politycznych zwracają uwagę, **że rozstrzygnięcie sprawy**, czy żołnierze Wielkiego Marszałka mieli pójść za trumną człowieka, który nie złożył szpady nawet wobec Zmarłego Przeciwnika i godził w Jego majestat w chwili, gdy cały naród opłakiwał zastygłe zwłoki Wielkiego Marszałka — należy pozostawić uczuciom tych żołnierzy.

Cała ta sprawa nie jest bowiem zagadnieniem politycznym, ale dotyczy wyłącznie uczuć ludzkich. Dlatego w kołach politycznych budzi niesmak natarczywość, z jaką najmniej powołane osoby podnoszą krzyk wtedy, kiedy powinni milczeć. Należy dodać, że oficjalne sfery Str. Nar. w tej sprawie nie zabierają głosu, rozumiejąc widocznie, że dyskusja byłaby niewłaściwa.

Dlaczego artykuły Giertycha

ukazują się w lwowskim organie Str. Narodowego?

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł. — 1. r.) W kołach Stronnictwa Narodowego istnieje duże zaniepokojenie w sprawie cyklu artykułów, których druk rozpoczął p. Giertych w lwowskim organie Str. Nar., a dotyczących wspomnień o Romanie Dmowskim. P. Giertych posiada w kołach partyjnych opinię człowieka nie dość odpowiedzialnego, rozpoczęcie więc przez niego druku wspomnianych artykułów powoduje niepokój kół partyjnych.

Zwracają uwagę, że artykuły Giertycha o Romanie Dmowskim nie ukazują się w oficjalnym organie partii — „Warszawskim Dzienniku Narodowym", ale w prowincjonalnym organie partii we Lwowie, w środowisku niechętnym p. Bieleckiemu.

Rada Naczelna Str. Lud. nie usunie tarć w partii

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł. — 1. r.) W związku z posiedzeniem Rady Naczelnej Str. Ludowego, koła zbliżone do partii uważają, że Rada Naczelna S. L. nie podejmie żadnych uchwał, któreby zlikwidowały tarcia w partii. Sprawa wewnętrznych tarć i rozbicia partii ma zająć się planowany kongres partii.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 13. 1. (PAT) P. Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym sen. Michała Róga.

Poza tym P. Prezydent R. P. przyjął p. Leonarda Krawulskiego, nowo mianowanego podsekretarza stanu w Ministerstwie Roln. i Reform Roln i dr. Maurycego Jaroszyńskiego, prezesa Państw. Banku Rolnego.

Poseł Saulys wręczył listy uwierzyteln. P. Prezydentowi

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) Dnia 11 stycznia p. Jurgis Saulys, poseł nadzwyczajny Litwy, złożył swe listy uwierzytelniające Panu Prezydentowi R. P.

Podczas wręczania listów, P. Prezydent i pos. Saulys wygłosili okolicznościowe przemówienia, w których wyrazili nadzieję, że sąsiedzkie stosunki obu krajów będą układały się jak najlepiej.

Rokowania handlowe polsko-sowieckie

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł. — l. r.) Zapowiadane już od dłuższego czasu rozmowy handlowe polsko-sowieckie rozpoczną się dnia 19 bm. w Moskwie. Przedmiotem rokowań będzie zwiększenie wymiany towarów pomiędzy Polską a ZSSR.

W ostatnich latach stosunki te kształtowały się dla Polski niepomyślnie, czego wyrazem było nasze saldo ujemne. Ze strony polskiej w rokowaniach weźmą udział rzeczoznawcy z Rady Handlu Zagranicznego.

—

W Łodzi odrzucono protest wyborczy

Protesty wyborcze w Toruniu, Grudziądzu i Pelplinie

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł. — l. r.) Jak donoszą z Łodzi, Urząd Wojewódzki Łódzki odrzucił wniesione ostatnio protesty wyborcze w sprawie wyborów do Rady Miejskiej. Decyzję swą Urząd Wojewódzki ogłosi w najbliższym czasie.

Wobec odrzucenia protestów wyborczych, nowa Rada Miejska w Łodzi zbierze się na pierwsze posiedzenie w połowie lutego.

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Pomorza, że w Toruniu Obóz Zjednoczenia Narodowego wniósł protest w sprawie ostatnich wyborów do Rady Miejskiej.

W Grudziądzu protesty wyborcze wniosły Stronnictwo Narodowe, PPS oraz lista Narodowo-Radykalna.

Protest wyborczy został również wniesiony w Pelplinie.

Minister Beck zaprosił min. Ribbentropa do Warszawy

Warszawa, 13. 1. (PAT) Pan minister spraw zagr. Józef Beck zaprosił w czasie swego pobytu w Monachium ministra spraw zagr. Rzeszy von Ribbentropa do Warszawy. Minister von Ribbentrop zaproszenie przyjął.

Podróż ministra spraw zagr. Rzeszy do Warszawy, która stanowić będzie rewizytę na złożoną w swoim czasie przez min. Becka wizytę w Berlinie, nastąpi prawdopodobnie jeszcze w czasie bieżącej zimy. Dokładna data nie została jeszcze ustalona.

—

Wybory do samorządu gospodarczego odbędą się w bieżącym roku

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł. — l. r.) Wybory do Izb Ustawodawczych i samorządu terytorialnego nie są jeszcze zakończeniem okresu wyborczego.

Przygotowywane obecnie wybory dają może mniej emocji szerszym rzeszom obywateli, nie mniej jednak mają ważne znaczenie ze względów gospodarczych. Są to wybory do samorządu gospodarczego a więc do Izb Rzemieślniczych, Izb Przemysłowo-Handlowych i Izb Rolniczych.

Wybory do Izb Rzemieślniczych odbędą się w październiku br. Termin wyborów do Izb Rolniczych i Izb Przemysłowo-Handlowych nie został jednak ustalony, odbędą się one jednak w każdym razie w bieżącym roku.

Zainteresowanie wyborami do samorządu gospodarczego łączy się z dużymi zmianami personalnymi, szczególnie jeśli chodzi o radnych z nominacji.

—

Z sekretariatu Pani Prezydentowej

Pani Maria Mościcka dziękuje osobom i organizacjom za złożone i nadesłane życzenia świąteczne i noworoczne.

Doroczne posiedzenie Rady Banku Polskiego

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł. — l. r.) W dniach 19 i 20 bm. odbędzie się w Warszawie doroczne posiedzenie Rady Banku Polskiego. Projektowana dywidenda od akcyj Banku Polskiego pozostaje w granicach z roku poprzedniego.

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł. — l. r.) Jak się dowiadujemy, dn. 14 bm. odbędzie się posiedzenie zarządu głównego Związku Pracowników Izb Rzemieślniczych w Warszawie.

Obrady C. K. W. P. P. S. i N. K. W. Str. Ludowego

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł. — l. r.) W dniu 12 bm. obradował w Warszawie Centralny Komitet Wykonawczy PPS.

W tym samym dniu po południu obradował Naczelny Komitet Wykonawczy Str. Ludowego.

Straszna katastrofa na przejeździe kolejowym

Czerniowce, 13. 1. (PAT) Na skrzyżowaniu kolejowym pomiędzy stacjami Buftes i Poris (Mołdawia) dwa pociągi równocześnie najechały na przejeżdżającego przez tor sanie, załadowane podkładami kolejowymi. Woźnica sani, kolejarz nieznanego nazwiska, został zabity na miejscu, odłamki zaś podkładów wpadły przez okna do wagonów i spowodowały śmierć 2-ch pasażerów oraz ciężko zraniły jeszcze dwie osoby.

Bruksela, 13. 1. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu prezydium belgijskiej Partii robotniczej zajmowało się stanowiskiem rządu wobec gen. Franco.

Ponieważ większość wybitnych przedstawicieli partii zajęła wobec premiera Spaaka stanowisko przychylne, prezydium partii postanowiło prosić premiera, aby nie podawał się do dymisji.

Potwierdza się wiadomość, iż Spaak zamierza udać się w poniedziałek lub we wtorek do Genewy, aby wziąć udział w pracach Ligi Narodów.

Z obrad Komisji budżetowej Sejmu

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

należy podkreślić szczególnie działalność wywrotowych czynników ukraińskich, powodujących nieodpowiedzialne wystąpienia w terenie. Oczywiście, iż takie prowokacje nieodpowiedzialnych czynników ukraińskich, muszą wywołać odpowiedź społeczeństwa polskiego. Za pilną potrzebę należy uznać właściwe ustosunkowanie się społeczeństwa polskiego w Małopolsce Wschodniej do problemu mniejszości ukraińskiej — w skali ogólno-państwowej, podyktowanej racją stanu, z zachowaniem całkowitego spokoju.

Społeczeństwo przywiązuje wyjątko znaczenie do zagadnienia zabezpieczenia rozwoju narodu polskiego na terenie województw południowo-wschodnich.

Rola Min. Spraw Wewnętrznych w życiu Państwa

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jest resortem, który gwarantuje obywatelom spokój, ład, porządek i bezpieczeństwo. Obecny minister spraw wewnętrznych od trzech lat dzierży ster tego resortu. Dziś możemy powiedzieć śmiało, iż **dobrze spełnił swój obowiązek.**

Przeżywaliśmy w tym czasie wypadki dość ważne w dziejach naszych. Wszystko jednak odbywało się w atmosferze spokoju. Smutne wypadki z r. 1936: Lwów, Chrzanów, Kraków i Częstochowa są poza nami. Wybory do ciał parlamentarnych, rad gromadzkich i miast odbyły się w warunkach spokojnych. Częste inspekcje p. Premiera i ministra spraw wewnętrznych nie zawsze może należycie przez wszystkich rozumiane i oceniane, zjednały mu wśród ludności wiejskiej i robotniczej opinię jak najlepszą i jak najżyczliwszą.

Dyskusja

Po przemówieniu referenta pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. Szymański. Podkreślił on, że w całym szeregu wypadków gospodarka powiatowych funduszów materialnych nie stoi na właściwym poziomie.

Przechodząc do sprawy sytuacji ludności w strefie przygranicznej sądzi pos. Szymanowski, że ciężar ochrony granic winien być rozłożony na wszystkich obywateli, a nie tylko na zamieszkałych w pasie przygranicznym.

Z wielkim uznaniem podnosi mówca pracę korpusu ochrony pogranicza.

Pos. Lechnicki, poruszając zagadnienie wsi, kieruje swoje uwagi pod adresem p. Premiera, bowiem — jak podkreśla — utarła się już opinia, że **tym ministrem, którego zna wieś i w którego wierzy, jest obecny minister spraw wewnętrznych.**

Podczas wyborów, oświadcza mówca, miałem znamienny tego dowód. Ludność wyraziła żądanie, żeby na dwóch uroczystościach lokalnych w tym samym dniu był obecny p. minister spraw wewnętrznych, inaczej na mnie nie będzie głosowała.

(Premier Składkowski: Byłbym pojechał, panie kolego. — Wesołość.)

Zastrzegam, że wieś rozumie bardzo dobrze zarówno znaczenie światowego kryzysu rolnego, jak i nadrzędną doniosłość sprawy dozbrojenia. Dlatego wieś polska nie przyjdzie z żadnymi postulatami nierealnymi, ale zdaje mi się, że Pan Prezes Rady Ministrów życzliwie przyjmie inicjatywę wiejskich posłów w łonie OZN, którzy w ciągu tego tygodnia przedstawią Mu postulaty i oceny sytuacji wsi polskiej. Mamy nadzieję, że będą one mogły być uwzględnione jeszcze w ciągu tej sesji. Wierzę, że Pan Premier przyjmie te uwagi jako wyraz obowiązku poselskiego.

Pos. Gdula zwraca uwagę, że wiele do życzenia pozostawia stan sanitarny miast.

Z wiosną, wraz z rozpoczęciem okresu budowlanego, ceny surowców budowlanych wykazują tendencję zwyżkową. Należy mieć nadzieję, że Pan Premier swoją mocną ręką zahamuje zwyżkę i w ten sposób nie dopuści do zaburzeń i strajków i nie pozwoli skrzywdzić świata pracy, na którym odbija się boleśnie zwyżka cen.

Nawiązując do ostatnich wyborów sa morządowych, mówca przyłącza się do poglądu p. referenta, że nawrót do tego, o czym myślała opozycja, jest niemożliwy, bo zawsze człowiek będzie wygrywał. Obóz Zjednoczenia Narodowego współpracuje z rządem w wychowaniu człowieka o moralnych i obywatelskich wartościach, którego pragnie społeczeństwo.

Pos. Jahoda-Żółtowski wskazuje, że silne parcie obecne ludności wiejskiej na miasta jest objawem zdrowym i pożytecznym.

Pos. Browiński podkreśla, że opłaty za paszporty zagraniczne zwiększają się systematycznie w każdym nowym budżecie.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W południowo,zachodniej części kraju zachmurzenie niewielkie, poza tym umiarkowane, miejscami całkowite. Temperatura od 2 st. na zachodzie do —10 na Wileńszczyźnie. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Kto wygrał?

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) W wczorajszym ciągnieniu IV kl. Państwowej Loterii Klasowej padły następujące większe wygrane:

75.000 zł. na nr. 83168,

10.000 zł. na nr. 91640 35965 137054 138498,

5.000 zł. na nr. 74245,

2.000 zł na nr. 15364 23914 25438 36451 33337 48379 59778 65013 76574 89661 98130 101924 107676 120763 156993,

1.000 zł. na nr. 1506 4388 5141 13552 12810 14282 15846 24159 24741 25200 32473 35867 47500 52055 54885 55661 63775 74291 79915 80630 84895 101845 101407 108674 111773 113123 116679 120663 124552 127474 128443 133198 133687 136643 136829 139405 141571 146573 148867 148914.

Przy udziale członków Rządu R. P.

Doniosłe obrady Rady Gospodarczej w TARNOPOLU

Tarnopol, 13. 1. (Telefon własny). — W dniu wczorajszym obradowała w Tarnopolu Rada Gospodarcza Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacji Społecznych Ziemi Podolskiej. Celem wzięcia udziału w obradach Rady, przybyli do Tarnopola pp. ministrowie Kościałkowski i Poniatowski, wicemin. gen. Głuchowski, generałowie Sawicki szef KOP-u, Langner, Wieczorkiewicz, Paszkiewicz, wojew. tarnopolski Malicki i wicewojew. Rogowski, prezyd. miasta pos. pułk. Widacki, reprezentant wojewody stanisławowskiego nacz. Sambor, dyr. gab. Min. Op. Społ. Zieliński, dyr. gab. Min. Roln. Krzyczkowski, dyr. Konopski w imieniu min. Romana, nacz. dyr. Funduszu Pracy Biesiekierski, wicedyr. Funduszu Pracy Paczyński, dyr. dep. Min. Skarbu Widomski, dyr. dep. Min. Roln. Strzeszewski, dyr. biura Akcji Pomocy Zimowej Łada-Bieńkowski, radca Min. Op. Społ. Czyżowski, radca Min. Spr. Wewn. Ulejczyk, posłowie i senatorowie ziemi podolskiej, dyr. Okręgu Kolei Państw. płk. Grosser ze Lwowa, dyr. B. G. K. Chodaczek, dyr. Funduszu Pracy we Lwowie Wochanka i w Stanisławowie Pietruski, dyr. PKO. ze Lwowa Baczyński i Centr. Małop. Kasy Oszczędności Makowski, dyr. dr St. Uhma, z MKKO. we Lwowie, dyr. Myszkowski, przedstawiciele sekretarjatów porozumiewawczych we Lwowie prof. Fischer, w Przemyślu płk. Kycia i w Stanisławowie dr Kochaj i w. in.

Na zaproszenie prezesa Sekretariatu Porozumiewawczego w Tarnopolu generała Paszkiewicza, udała się na zebranie tarnopolskiej Rady Gospodarczej liczna grupa dziennikarzy polskich, członkowie Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo Wschodnich, zarówno z terenu lwowskiego jak i pozalwowskiego. M. in. udali się do Tarnopola redaktorzy „Dziennika Polskiego", PAT., „Gońca Wieczornego", Agencji i Tygodnika Wschód, „Pobudki" z Przemyśla, oraz korespondenci pism warszawskich.

Przyjeżdżających lux-torpedą ze Lwowa dostojnych gości powitał na peronie dworca tarnopolskiego wicewojewoda Rogowski i gen. Paszkiewicz, poczym w poczekalni dworcowej przemówił, witając na ziemi podolskiej przedstawicieli Rządu, prezydent miasta płk. Widacki.

O godzinie 10.30 w sali obrad Rady Miejskiej, bogato przybranej w emblematy państwowe i ozdobionej zielenią,

rozpoczęły się obrady,

którym przewodniczył gen. Paszkiewicz. Pierwsze rzędy krzeseł zajęli pp. ministrowie, dyrektorzy departamentów, naczelnicy wydziałów oraz przedstawiciele władz administracji ogólnej i instytucji publicznych, oraz zaproszeni goście. Salę wypełnili szczelnie członkowie Rady Gospodarczej tarnopolskiego Sekretariatu Porozumiewawczego.

Zagajając obrady, gen. Paszkiewicz powitał pp. ministrów, wojewodę tarnopolskiego Mgr. Malickiego, posłów i senatorów ziemi podolskiej, oraz zgromadzonych członków Rady, po czym oddał głos dyr. Greszczukowi, który przedstawił zebranym sprawozdanie z działalności sekretariatu za lata 1937 i 1938, **kładąc szczególny nacisk na rozwój polskiego przemysłu, handlu i rękodzieła**, do czego Sekretariat Porozumiewawczy zmierzał przez cały okres sprawozdawczy usilnie, zdając sobie sprawę z ważności tych dziedzin życia gospodarczego, dla podniesienia elementu polskiego. Ze sprawozdania dyr. Greszczuka okazało się, że w r. 1936 przedsiębiorstw kupieckich polskich było 14 procent, podczas gdy ukraińskich 23 procent, a żydowskich 63 procent. Nie lepszy był stan w przedsiębiorstwach rzemieślniczych i przemysłowych. W rozbiciu na przedsiębiorstwa miejskie i wiejskie, polskie w miastach **w r. 1936 równoważyły się z ukraińskimi, natomiast na wsi ilość przedsiębiorstw ukraińskich równoważyła się z żydowskimi, liczba polskich była zaś o blisko 50 procent mniejsza.** Aby zmienić ten stan na korzyść żywiołu polskiego, Sekretariat Porozumiewawczy uznał, że obok rewindykacji skradzionych polskich dusz i konieczności zahamowania przechodzenia ziemi polskiej w obce ręce, należy uświadomić społeczeństwo polskie o **konieczności tworzenia polskiego stanu średniego**, rzemiosła, przemysłu i wysunąć na pierwsze miejsce przed handlem, rzemiosłem i przemysłem ukraińskim i żydowskim. Program ,jaki zakreślił sobie Sekretariat Porozumiewawczy, osiągnięty został zarówno przez gospodarcze uświadomienie społeczeństwa polskiego, jak i przez liczne kursy i szkoły, zorganizowane przez Sekretariat. W okresie 1937-38 Sekretariat stworzył **trzy jednoroczne szkoły przysposobienia kupieckiego** w Tarnopolu, Trembowli i Złoczowie. Do szkół przyjęto przeważnie element chłopski, stosując specjalny rozdzielnik po czterech z każdego powiatu. Brak taniego kredytu potrzebnego dla nowopowstających placówek handlowych i przemysłowych spowodował, że w październiku 1937 r. wojewódzki Komitet zainicjował dobrowolną zbiórkę na stworzenie funduszu, który został nazwany Funduszem Kresowym.

Z funduszu tego, który z końcem r. 1938 wynosił ponad 200.000 zł., udzielono pożyczek w wysokości od 100.000 do 500.000 zł. Pożyczki te były niskoprocentowe od 1 do 2 procent w stosunku rocznym.

Następnie Sekretariat Porozumiewawczy zajął się

tworzeniem placówek gospodarczych

i otoczeniem opieką już istniejących placówek polskich. Zestawiony dorobek na tym polu na dzień 31. X. 1938 przedstawia się w ilości procentowej jak następuje: Przedsiębiorstwa kupieckie 18 proc., ukraińskie 24 proc., żydowskie 58 proc., rzemieślnicze polskie 30 proc., ukraińskie 28 proc., żydowskie 42 proc. W ciągu kilkumiesięcznej pracy, jak wynika z powyższego zestawienia, zahamowano szybkie tempo pracy Ukraińców i na tym odcinku zostali oni prześcignięci w kupiectwie, rzemiośle i handlu. Obecnie w wyścigu tworzenia placówek kupieckich i przemysłowych, **żywioł polski jest już na pierwszym miejscu.** Szczególnie ważny dla miasta problem rozwiązania trudności lokalnych, został w ten sposób załatwiony, że z inicjatywy Sekretariatu wybudowano szereg domów we wszystkich ośrodkach miejskich woj. tarnopolskiego. Łączna suma kosztów budowy tych domów przekroczyła 2 miliony zł., a wraz z budową hal targowych w Trembowli i Kopyczyńcach doszła do 2,300.000 zł. Ogólne cyfry statystyczne wykazują w omawianym okresie 824 nowozałożonych placówek kupieckich, 290 rzemieślniczych i 92 przemysłowych.

Następnie zabrał głos inż. Dołęgowski, przedstawiając w obszernym referacie

program pracy Sekretariatu Porozumiewawczego

na najbliższy okres. Mówca przedstawił szczegółowo sprawy rolne, kwestię parcelacji, stworzenie funduszu interwencyjnego, organizację szkolnictwa dla potrzeb rolnych i t. d. Prelegent podniósł, że wojew. tarnopolskie ma specjalne znaczenie dla obronności Państwa i koniecznością jest utrzymanie i rozszerzenie tutaj polskiego stanu posiadania, tym bardziej, że tarnopolszczyzna posiada wysoki procent ludności polskiej. Program pracy Sekretariatu na tym odcinku zmierza do osiągnięcia przewagi polskości i do podniesienia odsetka żywiołu polskiego. — Dalsze postulaty Sekretariatu opierają się na fakcie, że **ziemia polska musi przechodzić w ręce osadników polskich.** Według obliczeń, przy racjonalnie prowadzonej parcelacji, powinno powstać około 12.000 nowych gospodarstw, co stanowić będzie w sumie wzrost o około 70.000 ludności polskiej.

Z kolei inż. Dołęgowski omówił konieczność zastosowania ulg podatkowych dla osadników, rozwiązania zagadnienia opłacalności gospodarstw rolnych i ich oddłużenia, podniesienia przemysłu rolnego, wybudowania na terenie ziemi podolskiej specjalnej olejarni, skupienia na tym odcinku przemysłu drożdżarskiego, stworzenia szeregu przędzalń, nowych mleczarń, garbarń i młynów gospodarczych, oraz przeorganizowania handlu i rzemiosła w sensie stworzenia silnego stanu kupieckiego i rzemiosła polskiego. Dobrze byłoby, **gdyby te podstawowe elementy życia gospodarczego przeszły w posiadanie organizacji spółdzielczej.** Referent położył w swym referacie silny nacisk na sprawę skupu i zbytu ziemiopłodów, na organizację szkolnictwa dla potrzeb handlu i rzemiosła i na racjonalny rozwój chałupnictwa oraz na dział turystyczny.

Z kolei

zabrał głos gen. Paszkiewicz,

obrazując stanowisko Małopolski Wschodniej w całokształcie ziem Rzeczypospolitej. Małopolska Wschodnia — są to tereny, wyprowadzające Polskę po najkrótszej drodze na Morze Czarne i Bałkany i wskutek tego **ziemie południowo-wschodnie grają w naszej państwowości jedną z pierwszoplanowych ról.** Społeczeństwo polskie, zamieszkujące te ziemie, rozwiązuje w sensie pozytywnym dla państwowości polskiej wszelkie zagadnienia i problemy i legitymuje się już poważnym dorobkiem, co jest rękojmią, że przy wydatnej, materialnej pomocy potrafi zrealizować swój program w zupełności. Sekretariat Porozumiewawczy współpracuje konstruktywnie z władzami administracji lokalnej nad zapewnieniem harmonii w życiu gospodarczym tych ziem. Liczby, jakie w poprzednich referatach zostały przedstawione, dowodzą wielkiego wysiłku ze strony społeczeństwa polskiego. Należy je uzupełnić jedną ciekawą liczbą: Oto **ogólny obrót handlowy w ciągu ub. roku wyniósł 15 milionów zł.** Ta suma dała polskim przedsiębiorcom z górą 750.000 zł. czystego dochodu, co jest bardzo poważnym dorobkiem osobistym poszczególnych przedsiębiorców i wyraźnym znakiem polepszania się naszego materialnego stanu posiadania.

Jeżeli chodzi o możliwość przestawienia dotychczasowej gospodarki rolnej na zorganizowanie przemysłu rolnego, to osiągnięcie tego przyniesie ogromne korzyści dla wsi przez **rozładowanie bezrobocia i odpływ elementów wiejskich do miast.** Kwoty włożone na rozbudowę placówek koniecznych dla stworzenia możliwości rozwojowych przemysłowi rolnemu i polskiemu handlowi, amortyzują się bardzo szybko.

P. Generał zwrócił się z prośbą do p. ministra rolnictwa o uwzględnienie możliwości eksportowych wojew. tarnopolskiego w dziedzinie płodów i produktów rolnych przy zaopatrzeniu C. O. P. i Śląska Zaolziańskiego, i podkreślił dodatnie wyniki pracy Okr. Tow. Roln., które odgrywają główną rolę przy uaktywnieniu handlu polskiego na wsi. Fundusz Kresowy, o którym mówili poprzedni referenci, musi mieć szersze podstawy organizacyjne, zwłaszcza, że skala potrzeb wzrosła znacznie.

Sprawy kulturalno-oświatowe

są również jednym z głównych, bardzo ważnych czynników, składających się na globalną prężność elementu polskiego. Akcja prowadzona przez T. S. L. nie miała pełnego podkładu materialnego. W tym momencie łączna kwota 2.500.000 zł. na potrzeby kulturalne, zaspokoiłaby je całkowicie. Jednym z najważniejszych odcinków jest **sprawa młodzieży wszystkich warstw społecznych.** Społeczeństwu kresowemu potrzebne są jednostki młode, moralnie i zawodowo odpowiednio przygotowane. Młodzieży należy stworzyć warunki dla takiego przygotowania, a to jest kwestia doboru wychowawców i nauczycieli oraz sieci zakładów nauczania powszechnego i zawodowego.

Najlepiej wychowuje młodzież Związek Strzelecki. Należy podnieść popularność jego, gdyż stworzy on mocne podstawy polskości w terenie, zapewni większy spokój wsi, umożliwi wykonanie prac pomocniczych na korzyść wojska.

W zakończeniu swego przemówienia gen. Paszkiewicz omówił zamierzone prace propagandowe. Dotychczas **propagandą Sekretariatu Porozumiewawczego była tylko efektywna praca w terenie.** Jedną z najpoważniejszych prac jaka podjęta zostanie niebawem, będzie opracowanie wyczerpującej monografii Podola. Komitet organizacyjny tej monografii w osobach wojewody tarnopolskiego Mgr. Malickiego, gen. Paszkiewicza, prof. Chrostowskiego, sen. Brzezińskiego, mjr. dypl. Krupskiego i kpt. dypl. Drzewieckiego, przystąpi w dniach najbliższych do szczegółowego opracowania planu tej pracy.

Kończąc, mówca apelował do przedstawicieli Rządu o wydatne poparcie prac Sekretariatu Porozumiewawczego na terenie ziemi podolskiej.

Nie chcemy zwracać uwagi krzywdą i gwałtem

Sprawa żydowska musi być rozwiązana

wspólnym wysiłkiem na gruncie międzynarodowym

Warszawa, 12. 1. (PAT(Po feriach świątecznych komisja budżetowa Sejmu wznowiła w dniu 11 bm. swe prace nad budżetem na rok 1939/40. Na posiedzeniu przed południowym przystąpiono do

preliminarza budżetowego Prezydium Rady Ministrów,

który referował pos. Gdula. Na wstępie referent omówił działalność biura usprawnienia administracji, biura prawnego i biura personalnego, poczem przeszedł do zilustrowania w ogólnych zarysach preliminarza budżetowego na r. 1939/40.

Stypendia dla dziennikarzy

Budynek Rady Ministrów wymaga kapitalnego remontu i referent zapowiada przy 3-cim czytaniu wniosek o podwyższenie kwoty na ten cel.

Preliminarz obejmuje dwa stypendia po 2.000 zł. i jedno stypendium 1000 zł. dla dziennikarzy.

W dalszym ciągu pos. Gdula referuje preliminarz Najwyższego Trybunału Administracyjnego, podkreślając, że koniecznością jest przyznanie nowych większych kredytów.

Co się tyczy kredytów przeznaczonych na fundusz kultury narodowej Józefa Piłsudskiego, to zaledwie w części odpowiadają one potrzebom kultury naukowej i artystycznej, drugiego ważkiego czynnika potęgi Polski obok obrony.

Preliminarz budżetowy na rok 1939/40 w stosunku do preliminarza na rok ubiegły wykazuje

skromne zwiększenie o 600.000 zł

Sprawozdawca zapowiada wniesienie poprawki przy trzecim czytaniu.

Przedsiębiorstwo „Polska Agencja Telegraficzna" podzielić można na dwie grupy działów: informacyjną i pomocniczą. Grupa informacyjna pracuje z deficytem, ponieważ wpływy osiągane z rynku prywatnego nie mogą w obecnych warunkach pokryć w całości wysokich kosztów obsługi informacyjnej łącznie z biurem filmowym, które należy do tej grupy.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Celewicz, który wysuwa szereg postulatów dotyczących ogólnych zasad polityki w sprawie ukraińskiej. Mówca uważa, że interes Ukraińców da się pogodzić z polskar acją stanu i dlatego domaga się dopuszczenia młodzieży ukraińskiej do urzędów państwowych i samorządowych, dalej praw w samorządzie i niedrażnienia przez propagandę. (Odpowiedź na przemówienie pos. Celewicza podajemy na str. 1-ej — Red. „Dz. P.")

O odżydzenie filmu

Następnie zabrał głos pos. Zenczykowski, który omówił na wstępie działalność informacyjną PAT-a, stwierdzając, że jest ona szybka i celowa. Natomiast pewne zastrzeżenie budzi u mówcy dział administracyjny i filmowy. Polska produkcja filmowa zaspokaja zaledwie 10 prc. zapotrzebowania w Polsce. Najwyższy więc czas, aby Rząd zajął się zagadnieniem filmu polskiego, który jest czynnikiem szerzenia kultury. Budżet Funduszu Kultury Narodowej nie wyczerpuje potrzeb tej dziedziny. Mówca apeluje o stypendia dla filmowców dziennikarzy, prawników, rolników, techników i inżynierów. Podnosi także konieczność szkolenia reżyserów, techników i operatorów filmowych ze względu na to, że produkcja filmowa jest opanowana przez Żydów.

Pos. Celewicz w związku z wywodami pos. Wagnera o obcych agenturach składa oświadczenie protestujące, zapowiadając dalszą akcję w tej sprawie.

Pos. Barański występuje przeciw centralizacji zamówień na druki oraz za przekazaniem wszystkich sum z różnych budżetów na popieranie nauki, kultury i sztuki do dyspozycji Funduszu Kultury Narodowej albo podporządkowania F.K.N. Ministerstwu W.R. i O P.

Pos. Kudelska również porusza sprawę Funduszu Kultury Narodowej, prosząc referenta, aby w 3 czytaniu zgłosił wniosek o podwyższenie kredytu przynajmniej do 2 miln. zł.

Pos. Skrypnyk podnosi konieczność rozwiązania całokształtu zagadnień ukraińskich, proponując utworzenie specjalnego urzędu przy P.R.M.

P. Mincberg uważa...

Pos Mincberg wystąpił przeciw PAT-icznej, która zdaniem jego, niedostatecznie informowała społeczeństwo o przejściach Żydów za granicą. Krytykował też Rząd, utrzymując, że popiera on ugrupowania zwalczające Żydów. Mówca uważa, że należy stworzyć warunki dla emigracji, łączy jednak to zagadnienie z problemem uzyskania przez Polskę kolonii, których wymaga ekspansja gospodarcza Polski. Wypowiada się przeciw sztucznemu emigrowaniu Żydów z Polski. Uważa, że żadne państwo nie ma takich możliwości eksportowych jak Polska. Realne zajęcie się tą kwestią pozwoliłoby zatrudnić wszystkich bezrobotnych. Na zakończenie zwraca się z apelem do p. Premiera o rozwiązanie sprawy Zbąszynia.

(Odpowiedź pos. Stahla na wystąpienie pos. Mincberga na str. 1-ej — Red. „Dz. Pol")

Warszawa, 12. 1. (PAT) P. Karśnicki: Resort Prezydium Rady Ministrów był zawsze bardzo ważny, a stał się bardziej jeszcze decydującym od r. 1935. Dzisiaj rząd ma zapewnioną możność nie tylko tworzenia programów, ale i ciągłości jego wykonania. Toteż widzimy, jak dobrze na tym wyszła nasza polityka zagraniczna i rozbudowa armii.

Dotychczas w różnych województwach była różna polityka. Na dobro p. Premiera należy zapisać, że i to się już likwiduje.

W Polsce powinien być jeden program polityczny

Stworzenie silnej władzy wymaga także odpowiedniego współdziałania społeczeństwa. Walka o zjednoczenie narodu musi się odbywać. Tę walkę jednak prowadzi się u nas nie tak, jak w państwach totalnych, idziemy raczej po drodze pozyskiwania ludzi dla tej idei. Z tym się łączy nasz stosunek do mniejszości narodowej.

Jeżeli chodzi o mniejszość żydowską, to sprawa nie przedstawia się tak, jak o tym mówił p. Mincberg. Stan rzeczy jest taki, że cały świat prowadzi kampanię antyżydowską, a Polska musi tych wszystkich żydów przyjmować do siebie. Jeżeli Polska broni się, to jest to tylko samoobrona narodu polskiego. Rozwiązanie kwestii żydwskiej możliwe będzie tylko przez współdziałanie kierowników nawy polskiej z międzynarodowym żydowstwem.

Z kolei wyjaśnień udzielał prezes Funduszu Kultury Narodowej Michalski, stwierdzając, że dwutorowość pomiędzy Funduszem Kultury Narodowej i Ministerstwem Oświaty została usunięta przez przeprowadzony podział kompetencji.

———

Przemówienie p. premiera Składkowskiego

Na zakończenie zabrał głos p. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, wygłaszając następujące przemówienie:

Wysoka Komisjo! Ponura i niewdzięczną rzeczą jest usiłowanie karmienia audytorium w porze obiadowej mówką. Jednak jestem w tej sytuacji, że muszę odpowiedzieć na to, co mówiono, i muszę odpowiedzieć wtedy, kiedy mi to wypada. Postaram się jednak streścić i odpowiedzieć w sposób jak najkrószy. Upoważnia mnie do tego sam referat kolegi posła Gduli, referat obiektywny, rzeczowy, jasny i treściwy. Ten obiektywizm kolegi referenta, jak widać, padł na wdzięczne pole Wysokiej Komisji i cechował całe jej obrady. Postaram się odpowiedzieć na rzeczy najważniejsze, proszą z góry panów kolegów, którym nie odpowiem, aby nie mieli urazy do mnie, nie uważali tego za niedocenianie poruszonych przez nich kwestyj.

Panu koledze Celewiczowi oczywiście dziś nie będę mógł odpowiedzieć na to, co on ma zamiar poruszyć jutro. Spędzę dzisiejszą noc bezsennie, aby przygotować się do odparcia jutrzejszych zarzutów. Mogę natomiast już teraz odpowiedzieć na to, co pan kolega dziś powiedział.

Pan był łaskaw powiedzieć, że czynniki rządzące nie wierzą w naród ukraiński, ale jednocześnie usiłują zdenacjonalizować ten naród ukraiński. Panie kolego, to są smutne wyniki, kiedy musimy płakać, gdy nas nic nie boli.

JEŻELI RZĄD POLSKI NIE WIERZY W ISTNIENIE NARODU UKRAIŃSKIEGO, TO NIE MOŻE GO ZDENACJONALIZOWAĆ.

Dlatego daleko prościej byłoby powiedzieć, że Rząd polski uważa istnienie narodu ukraińskiego jako fakt realny i nie usiłuje bynajmniej narodu ukraińskiego zdenacjonalizować. To wtedy będzie rzeczą jasną, prostą i nie naciąganą.

Mówił dalej pan kolega, że różnie traktowany jest naród ukraiński na różnych terenach państwa. To jest zarzut, który jest co roku przez panów wyciągany ze schówka, odkurzany, strzepywany i wynoszony w dyskusji. Tak jest,

INACZEJ SIĘ RZĄDZI W RÓŻNYCH DZIELNICACH POLSKI.

Różna polityka jest stosowana nawet wobec Polaków, a nie tylko mniejszości. Inaczej musi się rządzić na Pomorzu i inaczej w Krakowie. Gdyby ten sam administrator tak samo postępował tu i tam, to byłoby smutnym dowodem zesztywnienia, skostnienia administracji. Myślę, że nie o to chodzi, ylko że

panowie szukacie Ukraińców tam, gdzie ich nie ma i nie było.

Dlatego nie możemy się porozumieć. Trudno, żeby Rząd wypowiadał się, że tam są Ukraińcy, gdzie panowie chcą ich widzieć. My musimy mieć swój własny pogląd i decydujący musi być nasz pogląd w tej sprawie.

Na inne kwestie odpowiem panu koledze jutro.

Meloniki skrócimy do minimum

Popieram wszystko to, co mówił pan kolega Wagner i inni koledzy w sprawie bytu pracowników państwowych, aby można było się posunąć w nich naprzód. Delegacja urzędników państwowych była świeżo u pana wicepremiera Kwiatkowskiego. Ma być powołana komisja z udziałem delegatów pracowników państwowych. Myślę, że ta sprawa jest jednak na dobrej drodze i w tych warunkach w jakich dziś jesteśmy, posuwa się naprzód.

Pan kolega Zenczykowski bardzo trafnie i głęboko ujął to „filmowanie meloników ministerialnych" przy otwieraniu jakiejkolwiek imprezy. Jednak nie ma tu serwilizmu, tylko

mamy tu pewien szablon szkodliwy

w przedstawianiu spraw. Słusznie mówił pan Kalega, że jak się przedstawia otwarcie mostu, to powinno się pokazać pierwsze prace robotników, plan budowy, wartość tego mostu, a na końcu dopiero można dać trochę tych „meloników". Postaramy się zmienić tę sprawę, mianowicie postaramy się przedstawiać nowe budowle z punktu widzenia tężyzny pracy, wartości gospodarczych, a „meloniki", które dla panów ministrów nie przedstawiają znowu tak wielkiej

(Dalszy ciąg na str. 5-tej.)

Przemówienie p. premiera Składkowskiego

(Dalszy ciąg ze strony 4-tej.)

przyjemności, skrócimy do minimum. To słuszne są uwagi i postaramy się do nich dostosować.

Ministerialne samochody

Pan kolega Barański był łaskaw znęcać się nademną w sposób, powiedziałbym, graniczący z okrucieństwem. Mówi on, że w Prezydium Rady Ministrów jest 9 samochodów i po 3.000 zł. na samochód w budżecie na utrzymanie. Powiada, że to jest za mało, i że wskutek tego później są przekroczenia budżetowe. To jest straszny zarzut, który mnie spotyka po raz pierwszy. To nie są przekroczenia budżetowe, gdy robimy virement z paragrafów personalnych na paragrafy rzeczowe. To jest ideał, żeby zmniejszyć wydatki pozycyj personalnych i przenieść na pozycje rzeczowe. To jest ideał, żeby zmniejszyć wydatki z pozycyj personalnych i na utrzymanie samochodów, dlatego preliminujemy tak małą sumę, bo wymagam i od innych ministerstw możliwie małych wydatków. To nie są rzeczy straszne i to virement z paragrafu na paragraf jest uczciwe, porządne i dlatego nie zasługuje na tak okrutne słowa. Uznałbym to powiedzenie kolegi Barańskiego za lapsus linguae, gdyby jednocześnie nie zwrócił się on z apelem do kolegi referenta o zmianę tej pozycji w budżecie. Błagam pana kolegę referenta, który ze mną dłużej pracuje, a więc jest może mniej nieufny, aby tego nie uczynił, ażeby pozwolił mi, bym mógł dalej pracować drogą virement, a Wysoka Komisja szefowi Rządu może zawierzy w tym drobiazgu.

Jak źle, to po co chcą przyjeżdżać?

Na koniec muszę stwierdzić, że żadne posiedzenie u nas nie może się odbyć bez sprawy żydowskiej.

Proszę Wysokiej Komisji, ja pierwszy raz z przykrością musze powiedzieć, że

PRZEMÓWIENIE PANA KOLEGI MINCBERGA BYŁO SZKODLIWE.

Nie kolega Mincberg sam sobie napisał, ktoś to panu napisał. (Oklaski.) To nie jest w pańskim stylu. Pan jest człowiek lojalny i realny, znamy się od dawna. Pańska mowa miała wszelkie cechy nagromadzenia faktów, które mogą służyć, nie wiem dla kogo,

MOŻE DLA ZAGRANICY,

żeby stwierdzić, że w Polsce iest Żydom źle.

Nie będę dyskutował ideami, tylko realnie panu powiem: panie kolego, codziennie odmawiam setkom ludzi, którzy chcą dostać sie do Polski,

ODMAWIAM ŻYDOM Z AUSTRII, NIEMIEC, WĘGIER, CZECHOSŁOWACJI.

Setki ludzi usiłuje wszystkimi drogami dostać się do Polski, gdzie, według pana, jest tak źle.

Jeżeli pytam, dlaczego chcą się dostać, odpowiadają: niech pan nas wpuści na dwa, trzy tygodnie, my chcemy tylko w tej atmosferze polskiej odpocząć, odetchnąć i później wyjedziemy do Afryki, czy do Brazylii, czy gdzie pan chce.

Ci ludzie chcą dwa, trzy tygodnie pobyć w tej atmoserze porządku, gdzie nic im nie grozi. Chcą odpocząć i potem wyjechać. To są fakty. Setkom ludzi odmawiam, bo nie mogę pozwolić. A jeżeli ci ludzie biedni dążą do Polski jak do Mekki, by choć parę tygodni w niej przebyć, to dlaczego pan o tym mówi, dlaczego pan świadomie mówi co innego? (Oklaski.)

PANOWIE POSŁOWIE ŻYDOWSCY PROWADZĄ BŁĘDNĄ POLITYKĘ OD DAWNA.

Kiedyście głosowali swego czasu przeciw budżetowi, to wam powiedziałem prywatnie: jako szef Rządu mogę być z tego zadowolony, ale jako człowiek nad tym boleję, iż tak te rzeczy stoją.

Dziś mogę panu powiedzieć: jeżeli pan mówi, że w Polsce jest Żydom źle, to my z punktu widzenia mody międzynarodowej moglibyśmy sie z tego cieszyć, gdybyśmy byli ludźmi którzy ulegają modzie. Z drugiej strony, wiadomą jest rzeczą, że sfery międzynarodowe najbardziej interesują się załatwieniem sprawy żydowskiej właśnie w tych krajach, gdzie Żydom jest najgorzej.

UWAŻAJĄC, ŻE SPRAWA ŻYDOWSKA MUSI BYĆ ZAŁATWIONA NA WSPÓLNYM WYSIŁKIEM NA GRUNCIE MIĘDZYNARODOWYM, NIE CHCEMY ZWRACAĆ UWAGI NA DONIOSŁOŚĆ ROZWIĄZANIA PROBLEMU ŻYDOWSKIEGO W POLSCE DROGĄ KRZYWDY I GWAŁTU.

Nawet w tej kwestii Polske stać na porządną, uczciwą polityke wobec wszystkich obywateli. Niech panowie jednak z naszego porządkowania sprawy żydowskiej nie robią rzeczy, które byłyby skierowane przeciw komukolwiek. Niech panowie raczej dążą do wspólnego rozwiązania sprawy, a lepiej na tym wyjdą.

Panie kolego, pańska mowa nie była pańską, pańska dzisiejsza mowa była szkodliwa.

* * *

W końcu wyjaśnień udzielał sprawozdawca pos. Gdula, dziękując m. in. p. Premierowi za oświadczenie w sprawie urzędników.

Zgłoszenia wniosków zapowiedział przy trzecim czytaniu.

Na tym zakończono obrady nad preliminarzem budżetowym Prezydium Rady Ministrów. Preliminarz został przyjęty przez Komisję bez poprawek.

Na tym zarządzono przerwę.



Preliminarz budżetowy Sejmu i Senatu

Wkrótce wejdą do Sejmu posłowie z Zaolzia

Na posiedzeniu popołudniowym Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do debaty nad preliminarzem budżetowym Sejmu i Senatu.

Referent pos. Browiński scharakteryzował cyfry preliminarza, wskazując, że w sprawozdaniu Kontroli za okres 1937/38 stwierdzono, iż wykonanie budżetu Sejmu i Senatu nie nastręcza żadnych uwag.

Dłużej zatrzymał się sprawozdawca nad kwestią diet, zaznaczając m. in. że w r. 1935 wpłynął rządowy projekt ustawy o dietach senatorów i posłów, ustalający ich wysokość na 975 zł. ze zwolnieniem od podatku dochodowego. Projekt ten nie został ustawodawczo przepracowony. Jeżeli nie w tej sesji, to w następnej sprawa ta winna być ustawowo uregulowana.

Referent w zakończeniu wniósł o przyjęcie pewnych zmian w preliminarzu Sejmu.

Pos. Barański wskazuje, że w niedługm czasie muszą nastąpić uzupełniające wybory dwóch przedstawicieli Śląska Zaolziańskiego, a wiec należałoby przewidzieć diety dla 210 posłów.

Dyrektor Biura sejmowego Aleksander Rutkowski odpowiedział na postawione pytania i zgłoszone żądania, zaznaczając, że

WEJŚCIE REPREZENTANTÓW ŚLĄSKA ZAOLZIAŃSKIEGO W SKŁAD SEJMU JEST KWESTIĄ NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI.

Na wniosek Biura Sejmu Marszałek zdecydował się na inwestycję, którą jest przejście ze stenograficznej obsługi posiedzeń na obsługę mechaniczną. W toku są robione próby. Aparat nazywa się telekordem.

Następnie udzielał wyjaśnień dyrektor Biura Senatu p. Wielopolski.

Z kolei wiceminister skarbu Grodyński wyjaśniał, że preliminarz budżetowy układany jest zgodnie ze stanem prawnym, jaki obowiązuje w czasie układania, a Sejm uchwala, zgodnie ze stanem prawnym, jaki obowiązuje w czasie uchwalania. Preliminarz budżetowy został uchwalony przez Radę Ministrów w dn. 31 października 1938 r., a więc już po odzyskaniu ziem Śląska Zaolziańskiego. Według dekretu Prezydenta R. P. odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego weszły w skład autonomicznego województwa śląskiego. Zatem pod względem budżetowym mają do nich zastosowanie te same przepisy, jakie odnoszą sie do Śląska Górnego.

Na tym rozprawę zakończono.

W głosowaniu przyjęto projekt preliminarza Sejmu i Senatu z poprawkami, wniesionymi przez referenta.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 10. Na porządku dziennym burżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Sprawozdawcą jest poseł Długosz.

Odpowiedź Rządu Polskiego na notę czeską

Warszawa, 12. 1. (PAT) Ministerstwo Spraw Zagr. udzieliło odpowiedzi na notę poselstwa czesko-słowackiego w Warszawie w sprawie strzałów, danych przez polską straż graniczną w nocy z dn. 30 na 31 grudnia ub. roku w okolicy sanatorium w Radwanicach, przejścia granicznego Pietwałd—Radwanice oraz odcinka granicznego Radwanice—Szonów.

W odpowiedzi swej Ministerstwo Spraw Zagr. stwierdziło, że wspomnianej nocy

bojówki czeskie usiłowały dokonać wypadu przy użyciu karabinów ręcznych i maszynowych, rewolwerów oraz granatów recznych

co władzom granicznym czesko-słowackim winno być wiadome. Polska straż graniczna zmuszona została do zlikwidowania tych wypadków ogniem karabinów ręcznych.

W sprawie wypadów bojówek czeskich „Slezskego Odboju" interweniował we właściwym czasie a mianowicie w dniach 23 i 29 grudnia ub. roku poseł R. P. w Pradze i otrzymał w nocie z dn. 4 b. m. zobowiązanie rządu czesko-słowackiego zlikwidowania czeskiej akcji terrorystycznej.



Chamberlain i Halifax przybyli do Rzymu

Rozpoczęły się już pierwsze rozmowy mężów stanu

Rzym, 12. 1. (PAT) Wczoraj o godz. 16.20 przybyli do Rzymu premier brytyjski Chamberlain i minister spraw zagr. Halifax.

Na dworcu, udekorowanym sztandarami angielskimi i włoskimi, oczekiwali gości brytyjskich: Mussolini, minister spraw zagr. hr. Ciano minister kultury ludowej Alfieri, minister stanu i sekretarz generalny partii faszystowskiej Starace, ambasador włoski w Londynie Grandi, marszałek Badoglio, wiceminister wojny gen. Pariani, wiceminister lotnictwa gen. Valle, gubernator Rzymu książę Colonne, prezes Związku kombatantów włoskich Delcroix oraz przedstawiciele władz miejscowych i wojskowych. Ze strony angielskiej obecni byli: ambasador przy Kwirynale lord Perth z członkami ambasady i liczna kolonia angielska. Spotkanie i powitanie Mussoliniego z premierem Chamberlainem miało charakter bardzo serdeczny.

Z dworca goście angielscy odjechali do Villa Madama.

O godz. 18 odbyła sie w Pałacu Weneckim pierwsza rozmowa Mussoliniego z Chamberlainem, która trwała półtorej godziny. O rozmowie tej wydano komunikat, donoszący, że rozmowy będą kontynuowane jutro.

Równocześnie z rozmową Mussolini—Chamberlain odbyła sie druga rozmowa pomiedzy min. Halifaxem a min. Ciano.

Wieczorem Mussolini podejmował premiera Chamberlaina i ministra Halifaxa oraz ich świtę obiadem galowym w Pałacu Weneckim. Po obiedzie odbył się raut.

Dziś o godz. 10.30 Chamberlain i Halifax przyjęci będą w Pałacu Kwirynalskim przez króla, który zatrzyma ich na śniadaniu.

Po południu przewidziana jest druga rozmowa w Pałacu Weneckim.

Wieczorem Chamberlain i Halifax obecni będą w operze na galowym przedstawieniu „Falstaffa".

O godz. 23 minister spraw zagr. hr. Ciano podejmować będzie Chamberlaina i Halifaxa w hotelu „Excelsior" galowym obiadem.

STULETNI JUBILEUSZ FOTOGRAFII

Uroczystość w paryskiej Sorbonnie — Od pierwszej camery obscura do współczesnej kinematografii

W tych dniach Paryż obchodził uroczyście 100-letni jubileusz fotografii. W reprezentacyjnej sali Sorbonny zgromadzili się przedstawiciele świata nauki, reprezentanci przemysłu filmowego i tłumy publiczności. Przybył również prezydent Republiki, p. Lebrun.

Sto lat temu, dnia 7 stycznia, astronom Arago, sekretarz paryskiej Akademii Umiejętności zakomunikował zebranym o wynalezieniu dagerrotypu. Wytłumaczył, w jaki sposób Ludwik Daguerre wynalazł klisze, na których „obraz optyczny pozostawia doskonałe odbicie".

Następnie zaprezentował kolegom kilka fotografii, przedstawiających widoki Paryża. Zachwyt zebranych wyraził się w entuzjastycznych oklaskach.

PIERWSZA „CAMERA OBSCURA"

Na wynalazek Daguerre'a i jego rodaka Józefa Niepce złożył się długi łańcuch doświadczeń uczonych różnych narodowości.

Neapolitański uczony, Giovanni Baptista Porta (1538—1615) otrzymał pierwszy na ścianie ciemnego pokoju, przez mały otwór w murze, obraz przedmiotów, znajdujących się w sąsiednim, jasno oświetlonym pokoju. Była to pierwsza camera obscura. Także Leonardo da Vinci pozostawił w swoich rękopisach kilka opisów doświadczeń z camera obscura.

Nieco później, lekarz niemiecki, Henryk Schultze (1687—1749) zademonstrował przed gronem swoich przyjaciół ciekawy eksperyment. Napełnił flaszkę mieszaniną kredy i nitratu srebra, owinął ją kartką papieru, na którym wypisał kilka słów i poddał flaszkę działaniu silnego światła. Gdy po pewnym czasie odwinął papier, zdumionym oczom zebranych ukazało się na flaszce wierne odbicie napisu. Gdy lekarz wstrząsnął flaszką, napis zniknął.

Zatem camera obscura i wrażliwość niektórych soli srebra na promienie świetlne była znana już od kilku wieków. Jednak na skombinowanie tych dwóch zjawisk fizycznych wpadli dopiero uczeni XIX wieku. Malarz angielski, Tomasz Wedgwood robił na skórze — pociągniętej solą srebra — doskonałe kopie rysunków z płytek szklanych, nie umiał ich jednak utrwalić. Udało się to dopiero w dwadzieścia lat później Józefowi Niepce.

„SZTUCZNE OKO" NIEPCE'A

Urodzony w 1765 r. w Chalon-sur-Saone, Józef Niepce studiował początkowo teologię, ostatecznie jednak został nauczycielem. Po roku 1801 poświęcił się konstruowaniu motoru, wytwarzającego ciepłe powietrze. Gdy w Paryżu w 1814 r. założono drukarnię t. zw. „kamienną", Niepce zaczął robić pierwsze doświadczenia z eksponowaniem na działanie światła płytek asfaltowych. W tym celu skonstruował tak zw. „sztuczne oko", opatrzone w dającą się przedłużać rurkę, w której umieścił soczewkę. Eksponował asfaltową płytkę 6—8 godzin. W 1816 r. udało mu się uzyskać pierwszy negatyw na posrebrzanym papierze.

Swój wynalazek nazwał Niepce „heliograwurą", następnie „fotografią". — Początkowo robił doświadczenia z solami srebra, później zastosował płytki ze szkła i srebra, które pociągał asfaltem. Obraz rozwijał przy pomocy mieszaniny oliwy lawendowej i białej nafty. Dopiero w 1824 roku rozpoczął utrwalać zdjęcia na papierze.

Podobnymi doświadczeniami zajmował się równocześnie malarz paryski, Ludwik Daguerre. Przy pracy nad dioramami, wpadł na pomysł utrwalania obrazów w camera obscura. Dowiedziawszy się o doświadczeniach Niepce'a, porozumiał się z nim, celem wspólnej pracy nad udoskonaleniem wynalazku.

Po trzyletniej współpracy entuzjaści fotografii zawarli kontrakt, mocą którego Niepce został uznany wynalazcą fotografii, zaś Daguerre miał ją na podstawie swoich doświadczeń udoskonalić.

CZARODZIEJSKA SZAFA DAGUERRE'A

Gdy w cztery lata potem Niepce zmarł, Daguerre sam kontynuował doświadczenia. Przede wszystkim udoskonalił camerę. Przypadek pozwolił mu odkryć wrażliwość świetlną jodowanej płyty srebra. Naświetlając ją, uzyskiwał obraz, który jednak był bardzo nietrwały. Gdy pewnego razu wrzucił naświetloną płytkę do szafy, stwierdził po kilku godzinach ze zdumieniem, że obraz znacznie zyskał na wyrazistości.

Zastanawiając się nad tym, który z zawartych w szafie chemikaliów przyczynił się do utrwalenia obrazu, wyjmował z niej kolejno wszystkie przedmioty, aż doszedł do przekonania, że utrwalaczem jest rtęć.

Dwaj uczeni paryscy: chemik Gay-Lussac i astronom Arago, interesowali się żywo doświadczeniami Daguerra. Będąc obaj deputowanymi, postawili na posiedzeniu Izby wniosek, aby rząd francuski wykupił od Daguerra patent, jemu zaś i synowi Niepce'a wyznaczył dożywotnią rentę. Wniosek ten został w 1839 r. przez Izbę deputowanych zatwierdzony.

WIKTOR HUGO NABYWA PIERWSZY APARAT

Niedługo potem, w kilku punktach Paryża ukazały się pierwsze trójnogi z aparatami fotograficznymi. Równocześnie rozpoczęła się zaciekła kampania między zwolennikami a przeciwnikami fotografii. — Między innymi Honoriusz Balzac opowiedział się jako zdecydowany wróg wynalazku, w przeciwieństwie do Wiktora Hugo, który był jednym z pierwszych nabywców aparatu fotograficznego.

Najzacieklej występowali przeciw fotografii malarze i karykaturzyści, widząc w niej groźnego konkurenta w swoim zawodzie. W międzyczasie zmarł w roku 1851 Daguerre w miasteczku Petit-Bry-sur-Marne, gdzie mu wystawiono pomnik.

Dalszy rozwój dagerrotypii znalazł swojego mistrza w uczonym angielskim, Williamie Talbot (1800—1877), już właściwym twórcy fotografiki nowoczesnej. On był pierwszym, który zastosował fotografię do celów ilustracji.

Aparat Lumiere'a, który podłożył podwaliny pod wielki współczesny przemysł filmowy i dał życie pierwszej „żywej fotografii" jest dalszym etapem we wspaniałym rozwoju fotografiki.

OEMA

Notatnik kulturalny

UTWORZENIE NAGRODY M. INOWROCŁAWIA

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej Inowrocławia uchwalono utworzenie nagrody kulturalno-literackiej m. Inowrocławia. Nagroda wynosić będzie 1.000 zł. rocznie i nie jest podzielna. Nagrodę otrzymać może tylko Polak-chrześcijanin.

ANGLIK O STENDHALU

Profesor F. G. Green wyda w najbliższym czasie w „Cambridge University Press", studium o Stendhalu. Praca angielskiego uczonego będzie swego rodzaju próbą krytycznego ujęcia dorobku twórczego autora „Lamiel", oraz ciekawą interpretacją jego dzieł, które są — jak wiadomo — autobiografią jednego z największych pisarzy Francji. Książka prof. Greena jest oczekiwana z wielkim zainteresowaniem przez koła literackie Anglii i Francji, gdzie autor nowej monografii o Stendhalu cieszy się zdawna uznaniem.

WYPRAWA ZOOLOGICZNA ZA AUGUSTA MOCNEGO

Bodajże nikt w Polsce nie wie, że król polski i elektor saski August II Mocny był inicjatorem i mecenasem wielkiej wyprawy bio-zoologicznej do Afryki. O wydarzeniu tym pisze encyklopedia „Świat i życie". Kierownictwo wspomnianej ekspedycji powierzono drowi med. Hebenstreitowi, późniejszemu profesorowi fizjologii w Lipsku. Cała wyprawa zorganizowana była nowocześnie. Sam kierownik obejmował opiekę lekarską, ponadto uczestniczyli w wyprawie: botanik, anatom, intendant wyprawy, oraz malarz (w dzisiejszych czasach zastąpiłby go operator filmowy). W październiku 1731 roku ekspedycja wyruszyła z Drezna i 16 lutego zawinęła do Algeru, po miesięcznej podróży żaglowcem, w dość opłakanym stanie wskutek długotrwałej choroby morskiej. Wobec jednak walk Hiszpanów z muzułmanami w Algerze uczestnicy wyprawy musieli wsiąść z powrotem na okręt i morzem skierować się do Tunisu a z kolei do Tripolisu, stamtąd zaś z powrotem do Tunisu. Po rocznej wędrówce 14-go marca dowiedzieli się o śmierci króla Augusta; zmusiło ich to oczywiście do powrotu do domu najkrótszą drogą. Jeden tylko z członków wyprawy otrzymał polecenie eskortowania żywej zdobyczy. — Spis okazów, zachowując ówczesne określenia, był następujący: 2 młode lwy, samiec i samica, 1 młody tygrys (mowa tu zapewne o lamparcie, albowiem tygrysów w Afryce w stanie dzikim nie ma), afrykański „wilk" albo „rosomak" — hiena — tak chytrego rodzaju, że zarówno ludzie, jak i zwierzęce głosy naśladuje do złudzenia, aby ofiary przywabiać, a w następstwie rozrywać i pożerać (charakterystyczny dla ówczesnych czasów wniosek oparty na przypominającym śmiech głosie hieny plamistej, w rzeczywistości wcale nie tak demonicznej, jak można by sądzić na podstawie powyższej uwagi), 2 jeżozwierze, 3 owce etiopskie bez wełny a z sierścią na wzór jelenia, 6 dzikich kóz, antylopami albo gazelami zwanych, dziki wół mający rogi na wzór barana, wygląd jelenia, tu i ówdzie długimi włosami porosły (zapewne antylopa gnu), 2 wstrętne wielkie czarne koczkodany, 9 strusi itd.

JÓZEF MAYER

BERGEN — MIASTO DESZCZU

O Bergen, drugiem co do wielkości z miast Norwegii (ok. 100.000 mieszkańców) i stolicy jej rybnego handlu, mówi przysłowie miejscowe, iż deszcz pada w nim przez... 360 dni w roku. Inna anegdota lokalna wspomina, jak to pewien kapitan, który czterdzieści razy zawijał do tamtejszego portu w ów legendarny deszcz, zawinąwszy doń po raz czterdziesty pierwszy w pogodę, uciekł czym prędzej z okrętem na morze, przekonany, że chyba — zbłądził. Sami zaś Bergeńczycy opowiadają, iż tak jak u Cyganów każde dziecko rodzi się ze skrzypcami, tak u nich każde przychodzi na świat odrazu z... parasolem.

Wszystkie te powiastki mają za podstawę fakt, iż istotnie w Bergen deszcze padają o wiele częściej niż gdzie indziej. Na przedmieściu Nordnaes zbudowano nawet osobne obserwatorium meteorologiczne, które zajmuje się ich pomiarami. Otóż żeby wyrazić się stylem komunikatów PIM-a, opady sięgają tu aż 2.000 mm. kiedy w innych okolicach wybrzeży norweskich nie liczą nawet ich ćwierci. A przecież strome zbocza Skandynawii wystawione na wiatry niosące z nad Oceanu wielkie masy skraplającej się na nich pary wodnej, są i tak dość bogate w deszcze. To też mimo iż w powiedzeniu o 360 dniach deszczowych tkwi nieco przesady, to jednak jest coś w klimacie Bergen, co w obecną jesienną niepogodę czyni je nam specjalnie aktualnym i bliskim.

Przysłowia — jak wszystkie reguły — dopuszczają oczywiście wyjątki. To też kiedy przybyłem do Bergen po raz pierwszy, świeciło tam najwspanialsze słońce. Nie uciekłem jak ów kapitan czym prędzej na morze, — po pierwsze — nie znałem jeszcze wówczas tej anegdotki (opowiedziano mi ją dopiero wieczorem w restauracji „Stjernesaalen" przy dość niecodziennym, norweskim daniu: hamarach z... piwem), a po drugie było to wspaniałe słońce po... deszczu. Całe Bergen wyglądało właśnie jak świeżo wymyte na nasze przyjęcie, a jego rozległa panorama rysowała się za burty statku jeszcze błyszcząca od kropel wody. Nie wiem jaki jest normalny widok „rybiej stolicy" w przysłowiowy deszcz, ale w słońcu i refleksach niedawnej ulewy, był bardzo malowniczy. Przed nami rozciągał się ruchliwy port zamknięty dwiema odnogami wciskającego się daleko w głąb miasta Byfiordu, przechodzącego dalej w blade tafle jego przedłużeń: śródmiejskich jezior. Ponad skupiskiem szarych domostw wystrzelały wieże kościołów i baszty dawnego zamku — dziwnie plastyczne w czystym, spłukanym deszczem powietrzu. Po przedmieściach śmieszne białe chatki pod czerwonymi dachami, niby z dziecinnych bajek, wspinały się po zielonych pagórkach aż pod szczyty otaczających je amfiteatralnie wzgórz, których Bergeńczycy (niczym starożytni Rzymianie) naliczyli — aż siedem. Zmienili nawet z czasem z tego powodu herb miasta: siedem kul na owych siedem niby — rzymskich pagórków. Zawsze to przecież nobliwiej — któż bowiem nie słyszał o siedmiu wzgórzach, na których rozsiadła się antyczna Roma. Darujmy im zresztą tę niewinną megalomanię, któreż bowiem z miast mających choć trochę pagórków nie liczy ich chętnie za tamtym, pokutującym tradycyjnie przykładem, również do siedmiu? Kto wie, czy nie można by się ich doliczyć i — we Lwowie?

Zresztą Bergen jest samo miastem dość starym, by nie potrzebowało szukać sobie po nuworiszowsku podobnych klasycznych paraleli. Założył je jeszcze w XII w. jeden z najdawniejszych panujących w Skandynawii, Olaf Kyrre czyli „Cichy", ufundował w nim jedno z trzech pierwszych biskupstw świeżo nawróconej przez św. Olafa Norwegii (dwa inne powstały w dzisiejszej stolicy Oslo i w dawnej: Nidaros-Throndhjem), zbudował katedrę i nazwał osiedle wprost idyllicznie: „Bjoergvin", co znaczy „Łąka wśród wzgórz". Ta „cicha" nazwa wymyślona przez równie „Cichego" króla nie bardzo sprawdziła się w przyszłości. Bergen zasłynęło bowiem właśnie z obficie przelanej w nim krwi. Kronika jego władców jest patetyczna, pełna trupów i mszczących się wzajem zbrodni — niczym scenariusz z Szekspira.

(C. d. n.)

DZIAŁALNOŚĆ ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ W CIĄGU OŚMIU LAT

Niespełna 10 tysięcy aparatów radiowych rozsianych było bardzo, a bardzo z rzadka, na terenie Małopolski Wschodniej w roku 1930, kiedy to poczęła pracować Rozgłośnia Lwowska. Właścicielami tych odbiorników byli albo zamożni ludzie, których stać było na wydatek kilkuset złotych, albo amatorzy, którzy na podstawie schematów żmudnie składali części sprzętu, przykręcali śrubki, łączyli przewody, wsadzali wtyczki i byli ogromnie uradowani, gdy udało im się na tym przez siebie zmajstrowanym aparacie złapać tę, czy inną stację.

Wszystkie te, tak nieliczne zresztą odbiorniki,

były przeważnie w posiadaniu słuchaczy w wielkich miastach.

W miasteczkach liczba radiowców ograniczała się do kilku najlepiej sytuowanych osób, a na wsi spotkać można było radio jedynie we dworze, lub czasem na plebanii.

Radio było luksusem. Programy obejmowały głównie muzykę z płyt, rzadkie stosunkowo pogadanki trwały dwadzieścia i więcej minut, lecz mimo to prelegenci mieli zwyczaj usprawiedliwiać się stale, że „trudno im wypowiedzieć się z powodu skrępowania ramami czasu". Nadawane czasem słuchowiska operowały prymitywnymi efektami.

Program był jeszcze w powijakach, tworzył się dopiero.

Niejednemu zdawało się, że z radia wyrośnie coś w rodzaju ulepszonego gramofonu, co służyć będzie do zabicia nudów, co dostarczy miłej muzyczki, przy której można będzie tańczyć...

Mijały jednak miesiące i lata, programy radiowe rozwijały się coraz żywiej, różniczkowały się, powstał cały szereg różnych działów, rozmaitych typów audycyj. Każdy w programie znaleźć już mógł coś dla siebie: rzeczy poważne i lekkie, krótkie informacje i dłuższe odczyty, muzykę symfoniczną i muzykę do tańca. Radio wyszło poza studio. Zaczęło nadawać transmisje z życia, poczęło nawiązywać łączność z miastami i wsiami swego zasięgu.

Rozgłośnia lwowska od początków swego istnienia wiele wagi kładła na utrzymanie żywego kontaktu z terenem swego zasięgu. „Wesoła Fala", czy „Tajoj" odzwierciedlały w sobie lwowski humor, prelekcje o miastach i miasteczkach kreśliły obraz życia tych ośrodków życia społecznego i gospodarczego, potem przyszły „Dni Regionalne", „Lwowska Warta", „Złota Księga Gmin" i wiele innych audycyj. „Rozmowy ze słuchaczami" zacieśniały serdeczną więź między rozgłośnią i słuchaczami, a „Audycje dla chorych" niosły pociechę setkom i tysiącom ludzi.

Słaba radiostacja lwowska powiększała stopniowo swą moc, aż wreszcie przetworzyła się w stację 50-kilowatową, dzięki czemu lwowskie audycje mogły być odbierane w dużym zasięgu już nie za pomocą drogich aparatów lampowych, lecz tanich detektorów.

Ulepszał się program — rosła moc stacji — i równolegle z tym zwiększała się liczba słuchaczy.

Szybkie tempo powiększania się grona słuchaczy zwłaszcza na wsi, w dużej mierze spowodowała trwająca od dwóch lat akcja Społecznych Komitetów Radiofonizacji Kraju. Akcja ta głównie

skierowana jest na radiofonizację świetlic, mającą wielkie znaczenie oświatowe i społeczne.

Gdy w r. 1930 radioabonentów wiejskich można było prawie na palcach policzyć, dziś jest ich w Małopolsce Wschodniej już 30 tysięcy. Wśród tych abonentów duży procent stanowią świetlice. Jak wykazuje ostatnio przeprowadzona ankieta, na obszarze naszych trzech województw

już ponad dwa tysiące polskich świetlic wiejskich korzysta z radia.

A że w świetlicach słucha radia po sto, dwieście, a czasem więcej nawet słuchaczy, ilość polskiej ludności wiejskiej, która dzięki radiu w świetlicy utrzymuje łączność ze światem, ocenić należy na conajmniej 200 tysięcy osób.

Ogólna liczba odbiorników radiowych znajdujących się wśród słuchaczy na terenie Małopolski Wschodniej wzrosła w ciągu 8 lat z 10 tysięcy do 126.000, w całej Polsce z 202.000 prawie do **miliona**. W tych dniach właśnie ma być osiągnięta ta cyfra.

Milion odbiorników, milion abonentów radiowych, to conajmniej pięć milionów radiosłuchaczy, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że z jednego odbiornika korzysta przeciętnie pięciu słuchaczy.

Pokaźny postęp w ciągu 8 lat. Z luksusowej rzeczy, która dawała rozrywkę nielicznej grupie osób, stało się radio czymś tak nieodzownym, jak chleb — dla wielo milionowej rzeszy ludności.

M. ŻEBRACKA

Przegląd prasy

Za parawanem frazeologii — Echa dyskusji o zbieżności katolicyzmu z socjalizmem

ZA PARAWANEM FRAZEOLOGII

W latach powojennych dał się zauważyć w Europie rozwój instynktu narodowego. Instynkt ten odgrywa rolę więzi społecznej i jest zjawiskiem bezsprzecznie dodatnim. Obok tego zdrowego zjawiska pojawiło się jednak zjawisko wtórne, mniej zdrowe. Jak pisze „Gazeta Polska" —

„Równocześnie jednak rozpowszechniła się nad miarę tania i pusta frazeologia nacjonalistyczna, która niesie ze sobą wiele bałamuctw i grozi obniżeniem poziomu, myśli i kultury politycznej narodów. Dlatego też jest rzeczą konieczną odróżniać twórczą siłę poczucia narodowego od płycizny modnych frazesów, a z drugiej strony jest nieodzowną koniecznością rozumieć, że podobnie brzmiące hasła nacjonalistyczne kryją w sobie często treść bardzo odmienną i nawet z samej istoty sprzeczną ze sobą.

Do wielkich bałamuctw, modnej dzisiaj frazeologii politycznej należą twierdzenia i sugestie, że istnieje jakiś jeden nacjonalizm i jedna prawda polityczna, która łączy wszystkich, głoszących hasła narodowe i przyznających się do nacjonalizmu. Nie jest to prawdą ani w stosunkach międzynarodowych, ani nawet wewnątrz większości poszczególnych narodów. A w szczególności nie jest to prawdą w życiu wewnętrznym Polski. Głosić dzisiaj te same hasła narodowe, to nie znaczy bynajmniej jeszcze zgadzać się co do najważniejszych problemów polityki polskiej, albo wychowania narodowego. Głosić frazesy nacjonalistyczne nie znaczy też bynajmniej rozumieć istotny interes narodowy polski i pracować w polityce z pożytkiem i realnie nad wzmocnieniem Państwa Polskiego.

Wiemy przecież i nie ulega dla nas żadnej wątpliwości, że dobro Polski wymaga kontynuacji dzieła Józefa Piłsudskiego, oparcia wychowania narodowego na typie psychicznym, którego On był niedościgłym wzorem i budowania państwa w dalszym ciągu na tych fundamentach konstytucyjnych, które stworzył i w spadku nam pozostawił.

Wbrew modzie powierzchownych frazesów, nie ma jednego nacjonalizmu w Europie, tak jak nie ma na jej kontynencie jednego narodu, tylko jest narodów wiele. **Każdy naród z osobna wykuwa w ciężkiej pracy wewnętrznej prawdę swoich dziejów, swojego rzeczywistego położenia, swoich potrzeb i dążeń. A położenie każdego z nich jest odmienne, odmienne są potrzeby i odmienne cele. Tak samo własną prawdę wykuwać musi myśl narodu polskiego i nie wolno jej być pochodnią modnych teorii zagranicznych,** do czego prowadzi nieuchronnie oderwane od życia doktrynerstwo, werbalizm pustych frazesów i negatywna absencja od prac państwowych. **Do czego prowadzi taka postawa moralna i taki stosunek do państwa, tego najlepszą ilustracją są manowce i bezdroża polskiego nacjonalizmu partyjnego, który zatracił na tej drodze od dawna wszelki rozpęd twórczy, oryginalność myśli, a w końcu i poczucie godności narodowej. Ogłoszona niedawno broszura programowa tego kierunku przedstawiła dzisiejszą Polskę jako naród „o przetrąconym kręgosłupie moralnym" i kraj bezprzykładnej hołoty", tonący w bagnie rozkładu moralnego. Gdy połączymy ten pogląd z równoczesną propagandą obcych idei, narodów i przewódców nacjonalistycznych, otrzymujemy doskonały przykład rezultatów, do których taka metoda „nacjonalistycznej" kultury negacji doprowadza".**

ECHA DYSKUSJI O ZBIEŻNOŚCI KATOLICYZMU Z SOCJALIZMEM

Artykuł p. Żuławskiego w świątecznym „Robotniku", omawiający rzekomą zbieżność socjalistycznych założeń z etyką chrześcijańską, wywołał żywą reakcję kół katolickich i stał się tematem dość szerokiej — a niezbyt dla „Robotnika" przyjemnej dyskusji prasowej. W dyskusji zabrał głos powtórnie p. Żuławski w „Robotniku", — ale zamiast udzielenia rzeczowej odpowiedzi wystąpił w roli kaznodziei i obrońcy ludu, proponując urzeczywistnienie etyki chrześcijańskiej... w ramach PPS. Nawiązując do tej niezwykłej oferty p. Żuławskiego „Kurier Poranny" stawia dwa, żenujące dla socjalistów pytania:

„1) Socjalizm jest ideą jednej klasy, niwelującą w rzeczywistości prawdziwą wolność jednostki na rzecz światopoglądu materialistycznego, upatrującego szczęście i ostateczny cel klasy w jej doczesnym panowaniu i dobrobycie. Etyka zaś chrześcijańska, będąca podstawą idei Kościoła, reprezentuje — jak powszechnie wiadomo — z gruntu odmienną ideologię, ponieważ ogranicza uwagę człowieka wobec dóbr i wartości doczesnych i zewnętrznych, a skupia ją w dziele doskonalenia się wewnętrznego i dążenia do zbawienia wiecznego. Jak więc p. Żuławski zamierza pogodzić te dwie idee wyrastające z zupełnie sprzecznych ze sobą założeń i mających odmienne cele i ideały?

2) Socjalizm mający swoje źródło w teorii Karola Marxa jest niewątpliwym ojcem komunizmu, jako krańcowej realizacji tych zasadniczych teoryj, które socjalizm do dziś dnia reprezentuje. Jak wytłumaczy nam zatem p. Żuławski brak sprzeczności między etyką chrześcijańską a tym wszystkim, co mówi, a nade wszystko czyni komunizm i jego ustrój, tj. Sowiety, których bliskie, najbliższe pokrewieństwo ze socjalizmem jest faktem niezaprzeczalnym?".

PROBLEM UKRAIŃSKI NA ZACHODZIE EUROPY

W Londynie zaczęło działać „Ukbiuro" (Ukraińskie Biuro), coś w rodzaju ukraińskiej agencji informacyjnej, która dostarczała prasie londyńskiej tematów i artykułów w okresach kanikuły i ogórków, kiedy już nie bawił publiczności potwór z Loch Ness, ani perypetie miłosne księcia Windsor i p. Simpson.

Tak było i z innymi stolicami. Nie wiemy, kto komu płacił: czy prasa informatorom, czy informatorzy prasie za drukowanie ich informacyj.

W okresie zjazdu w Monachium, czy arbitrażu wiedeńskiego, pojawiały się korespondencje w prasie zagranicznej z terytorium Rusi Zakarpackiej; pojawiały się nawet i artykuły, których autorami byli ludzie stykający się poraz pierwszy, jeśli nie z terminem „Ukrainiec", „Ukraina", to z zasadami problemu ukraińskiego. Problem ten bowiem zupełnie nie zakrawał na problem... poważny. Miał on dla zdezorientowanej prasy zachodniej posmacek sensacji politycznej, nie wielkiej na razie, ale zawsze sensacji. Wielu publicystów zachodnich uważało, że chodzi raczej o pociągnięcie taktyczne Hitlera, niż o decyzję zasadniczą. Sam zresztą rząd niemiecki nie jest zdecydowany jeszcze, jaką ma wybrać drogę: czy ekspansja niemiecka ma pójść drogą na Bagdad, w kierunku Małej Azji, czy walić ukraińskim taranem w środek Europy. Zdaje się, że na razie realizuje się teza pierwsza. Plan podboju Ukrainy, który głosi Rosenberg, nie okrzepł na razie na tyle, by można go realizować już dzisiaj. Niemcy liczą się też z tym, że mogą napotkać na tym odcinku trudności zbyt wielkie; tu już nie z Czechosłowacją gra się toczy..., tu już nastraszyć nikt się nie da.

Zanim jednak sprawa dojrzeje, Niemcy rzetelnie, z całą niemiecką gorliwością i systematycznością wzięli się do niej. Organizują, spisują, pomagają emigracji ukraińskiej w Niemczech, wydają encyklopedie, geografie, podręczniki, mapy, w których szczodrze obdarowują przyszłą „wielką Ukrainę". Jeśli gdzie indziej, w innych stolicach sprawa ukraińska nie chwyta, jest bardzo mało popularna i jeszcze mniej roztrząsana, to Berlin i Wiedeń, ta druga stolica dzisiejszej Trzeciej Rzeszy, dużo poświęcają jej atramentu, miejsca w prasie, a przede wszystkim pieniędzy. Oficjalne i półoficjalne organy prasowe rządu i poszczególnych mężów stanu piszą sążniste artykuły, w których naciągają problem do własnych potrzeb. Ukraiński rząd na Zakarpaciu korzysta z hojnych kredytów na... odbudowę kraju. „Essener Nationalzeitung", Voelkischer Beobachter", „Frankfurterzeitung" itd., w każdym niemal numerze omawia „żywotne sprawy ukraińskie".

Kwestia ukraińska, to instrument mało skomplikowany, dziś jeszcze bez większego znaczenia, ale może w przyszłości bardzo skuteczny dla osiągnięcia niemieckich celów.

Naiwnym jest sąd Ukraińców, że Niemcy, stojąc na stanowisku zasady samostanowienia narodów, w sensie poddania Rusi Zakarpackiej wpływom ukraińskim, działały przez czysty sentyment dla Ukraińców, czy wręcz uczucie sprawiedliwości. Rola, jaką wyznaczyła Rzesza Ukrainie, a w szczególności Rusi Zakarpackiej, została już zbyt dokładnie omówiona przez prasę polską, by ją na tym miejscu powtarzać. Właśnie w interesach niemieckich leży źródło zainteresowania Ukrainą. Zainteresowania — dodajmy — czysto urzędowego, powierzchownego, które nie jest permanentne, trwałe, które rodzi się za biurkami urzędników czy dziennikarzy, a nie jest głęboką sympatją na

(Dalszy ciąg na str. 9-ej)

DZIEŃ LWOWA

13 stycznia

Piątek

Hilarego

Jutro: Feliksa

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Piątek, 7.30 wiecz. Występ Heleny Grossówny i Chóru Juranda.

Sobota, 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".

Niedziela, 12 w poł. „Kot w butach" — bajka, 3.30 popoł. „Pani Prezesowa", 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, 7.30 wiecz. „Pani Prezesowa".

Sobota, 7.30 wiecz. „Freuda teoria snów".

Niedziela, 3.30 popoł. „Freuda teoria snów", 7.30 wiecz. „Freuda teoria snów".

KINOTEATRY:

ADRIA: Kid Galahad oraz Sam na sam.
APOLLO: Żebrak w purpurze.
ATLANTIC: Dolina Gigantów.
BAŁTYK: Batalion nieustraszonych.
CASINO: Maria Antonina.
CHIMERA: Hrabia kelner.
EMPIRE: Wszędzie kobieta.
EUROPA: Purytanin.
GLORIA: Królowa Wiktoria i Zielony sygnał.
GRAŻYNA: Przygody Robin Hooda.
KOPERNIK: Podlotek.
MARYSIEŃKA: Granica.
METRO: Paweł i Gaweł.
MIRAŻ: Rosalie
MUZA: Naga prawda.
PALACE: Cyganka.
PAX: Róża.
RAJ: Tango Notturno.
RIALTO: Piętro wyżej.
ROXY: Mała i wielka miłość.
STYLOWY: Strachy i rewia z Grodnickim.
SWIATOWID: Mały Tarzan oraz Ali Baba i 40 rozbójników.
ŚWIT: Pod żółtą flagą, oraz Pod cudzym nazwiskiem.
TON: Mocni ludzie oraz „Ostrożnie profesorze".
UCIECHA: Więzień królewski i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, Nad pięknym, modrym Dunajem.

TEATR

— JEDEN WYSTĘP HELENY GROSSÓWNY I CHÓRU JURANDA W TEATRZE W. Dzisiaj, w piątek, 13 bm. o 7.30 wiecz. w Teatrze W. odbędzie się od dłuższego czasu zapowiadany występ najpopularniejszej artystki filmowej naszego ekranu oraz scen teatrów warszawskich, Heleny Grossówny. W wieczorze tym wystąpi również znany Chór Juranda, którego atrakcją jest murzyn Harry Hamilton. — Całość programu zapowiada się niezwykle ciekawie.

— „PANI PREZESOWA" W TEATRZE ROZM. Dzisiaj, 13 bm. o 7.30 wiecz. w Teatrze Rozm. dana będzie po cenach zniżonych wesoła farsa pt. „Pani Prezesowa" z pp.: H. Chaniecką, G. Oranowską, H. Dworzyńską, J. Leliwą, J. Machalskim i J. Guttnerem w rolach głównych. — Następne przedstawienie „Pani Prezesowej" odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o 3.30 popoł. w Teatrze W.

— „FREUDA TEORIA SNÓW", doskonała sztuka pióra popularnego komediopisarza A. Cwojdzińskiego, grana z wielkim powodzeniem na scenach polskich i zagranicznych, ukaże się na scenie Teatru Rozm. w dn. 14-go o godz. 7.30 wiecz., oraz 15-go bm. o godz. 3.30 popoł. i 7.30 wiecz. — W sztuce tej wystąpią gościnnie znani artyści teatrów stołecznych, Halina Cieszkowska i Tadeusz Frenkel, dając prawdziwy koncert gry aktorskiej.

— ODCZYT T. BOY-ŻELEŃSKIEGO W TEATRZE ROZM. W poniedziałek, 16 bm. o 7.30 wiecz. w Teatrze Rozm. znany literat Tadeusz Boy-Żeleński wygłosi odczyt o „Świętoszku" Moliera. Ceny miejsc popularne.

— POWTÓRZENIE BAJKI „KOT W BUTACH". W niedzielę, 15 bm. o 12-tej w poł. dana będzie po raz drugi w Teatrze W. przemiła, niezwykle barwna bajeczka W. Dobaczewskiej pt. „Kot w butach" w wykonaniu zespołu Teatrów M. w obsadzie premierowej. Ceny miejsc popularne.

— „DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA", wesoła komedia amerykańska, dana będzie w Teatrze W. w sobotę, 14 i w niedzielę 15 bm. o 7.30 wiecz. w dosk. reżyserii St. Daczyńskiego z pp.: H. Chaniecką, K. Karasińską, G. Oranowską, J. Żmijewską, H. Dworzyńską, oraz z pp.: B. Samborskim, M. Węgrzynem, J. Staszewskim, T. Surową i St. Larewiczem w rolach głównych.

— ODCZYT LEKARZA-PSYCHIATRY. Dr Jakub Bickeles (psychiatra) wygłosi odczyt o metapsychologii „Snów Freuda" w sobotę, 14 bm. o 17.30 w Teatrze Rozm. Ceny miejsc najniższe, tj. od 20 gr. do 2 zł.

RADIO

— WIELKI KONCERT UTWORÓW KARŁOWICZA. W roku bieżącym mija 30-sta rocznica śmierci wielkiego kompozytora polskiego, Mieczysława Karłowicza. Karłowicz, który kochał polskie Tatry i szukał w nich natchnienia do swych dzieł, był również znakomitym taternikiem i narciarzem. Ostatnia jego wycieczka narciarska zakończyła się tragiczną jego śmiercią pod Kościelcem. W związku z rocznicą śmierci kompozytora. P. R. organizuje w Zakopanem wielki koncert, poświęcony jego utworom. Koncert ten odbędzie się 9 lutego i wezmą w nim udział poza Orkiestrą P. R. pod dyr. Fitelberga — dwie znakomite artystki polskie: Ewa Bandrowska-Turska i Eugenia Umińska. Przy organizowaniu koncertu w Zakopanem współpracuje z P. R. Liga Popierania Turystyki.

— PIĄTKOWA TRANSMISJA Z FILHARMONII. Piątkowy koncert filharmoniczny, który transmitowany będzie przez P R. o 20 na Warszawę II. i o 21.15 na fali ogólno-polskiej, posiada wyjątkowo interesujący program. W koncercie tym cztery różne epoki reprezentowane będą dziełami pierwszorzędnej wartości: Symfonia g-moll Mozarta, wspaniały Koncert skrzypcowy Brahmsa, poemat symf. „Don Juan" R. Straussa i na zakończenie — Rapsodia hiszpańska Ravela. Orkiestra dyryguje W. Bierdiajew.

ODCZYTY I WYSTAWY

— TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH przy pl. Mariackim 9 I. p. zawiadamia, że otwarta „Wystawa Sztuki", obejmująca szereg prac malarskich i graficznych Antoniega Markowskiego, — zbiorowych prac Rysunkowego Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego, oraz prac Artura Klara, ciesząca się dużym zainteresowaniem i frekwencją miłośników sztuki plastycznej — jest otwarta codziennie od godziny 10 do do 15-tej.

Serce śp. ks. Arcyb. Teodorowicza
będzie złożone w Katedrze ormiańskiej we Lwowie

Po śmierci ś. p. ks. Arcybiskupa dr Józefa Teodorowicza, balsamowania zwłok dokonał prof. dr Marciniak w obecności lekarza docenta Uniwersytetu dr Brossa. Z wielu stron wyrażono życzenie, aby ze zwłok ks. Arcybiskupa wyjęto serce, co też dokonano w czasie balsamowania.

Według orzeczenia lekarzy, serce ś. p. ks. Arcybiskupa jest wyjątkowej wielkości. Zostało ono przez lekarzy zakonserwowane i tymczasowo złożone w Katerze Ormiańskiej.

Jak się dowiadujemy Kapituła Ormiańska zamówiła złotą urnę w pracowni p. Dąbrowskiego przy ul. Rutowskiego. Urnę wykonano i oczekuje ona na serce ś. p. ks. Arcybiskupa, aby spocząć na zawsze w Katedrze Ormiańskiej.

Na urnie umieszczony został następujący napis:

— Serce J. E. Ks. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza, które tak gorąco umiłowało Boga i Ojczyznę.

W najbliższych dniach zbierze się Komisja konserwatorów, która ustali dokładnie miejsce w Katedrze Ormiańskiej, gdzie będzie złożona urna z sercem. Złożenie tej urny odbędzie się uroczyście przy udziale duchowieństwa i społeczeństwa lwowskiego.

Sprawa Hotelu Krakowskiego
na posiedzeniu Izby Przem.-Handlowej

Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Izby Przemysłowo-Handlowej radca Kozioł zgłosił wniosek nagły w sprawie grożącej likwidacji Hotelu Krakowskiego we Lwowie, o którego objęcie zabiegają władze sądowe. Zdaniem mówcy, we Lwowie winien być zbudowany osobny gmach sądowy lub też nadbudowane 3-cie i 4-te piętro w budynku przy ul. Batorego, natomiast Hotel Krakowski, zbudowany z funduszów publicznych, winien być dalej utrzymany dla celów handlowo-zarobkowych.

Zabójcy podkom. skarbowego
obniżono karę do 1 roku więzienia

Lwowski sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę głośnego zabójstwa w jednej z restauracji przy ul. Sykstuskiej.

W restauracji tej zabawiało się wieczorem dwóch przyjaciół, podkomisarzy skarbowych, Witold Toth i Jan Dawiskiba. W kulminacyjnym punkcie zabawy, obaj przyjaciele wyjęli rewolwery i zaczęli strzelać do rozwieszonych na ścianie obrazów, do doniczek z kwiatami i innych sprzętów, które nadawały się jako punkt celu. Zabawa ta skończyła się tragicznie. W pewnej chwili strzał, oddany przez Totha, ugodził śmiertelnie Dawiskibę, kładąc go trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano i w pierwszej instancji sądu skazano na trzy lata więzienia, biorąc pod uwagę wyjątkowe okoliczności wypadku i to, że przeprowadzone dochodzenia nie dostarczyły żadnych dowodów, które mogłyby świadczyć, że zabójstwo to było umyślne.

W wyniku wczorajszej rozprawy apelacyjnej oskarżonemu Witoldowi Tothowi obniżono karę do jednego roku więzienia.

Z sali koncertowej

Imre Ungar
Pianista

Pierwszy laureat konkursu Szopenowskiego w Warszawie, niewidomy pianista Imre Ungar jest zawsze mile witanym gościem na polskich estradach koncertowych.

Gra tego fascynującego pianisty posiada tak duże wartości odtwórcze — interpretacja tak pełna czaru i poezji — tak przemyślana i subtelnie odczuta, że wrażenie, które pianista sprawia swymi świadczeniami, jest całkiem niezwykłe. Programy artysty najstaranniej zestawiane, posiadają szeroki zasięg — niewątpliwie jednak najbliższą serca pianisty jest twórczość Szopena. Ungar tak subtelnie i głęboko przeżywa i wyczuwa tęsknotę duszy naszego nieśmiertelnego mistrza tonów, z takim pietyzmem i miłością odtwarza jego przecudne wizje, że pianistę zaliczyć musimy do najwybitniejszych dziś interpretatorów Szopena. — Pewna skłonność uwypuklania dramatycznych akcentów w zastosowaniu do Szopena potęguje siłę wrażenia — natomiast jeśli chodzi o Mozarta, to często zaciera właściwą misterność jego arcydzieł oraz wpływa ujemnie na ich spoistość.

Wczorajszy recital Ungara cieszył się ogromnym sukcesem, szczególnie zaś część druga koncertu poświęcona wyłącznie Szopenowi oklaskiwaną była owacyjnie. — Świetnie usposobiony artysta czarował przecudną kantyleną, zadziwiał techniczną sprawnością, oraz zdumiewał głębią podejścia do odtwarzanych utworów.

Kapitalnie wykonał J. S. Bacha „Preludium i fuge" F-moll i Es-dur. Mozarta „Sonata" A-moll w wykonaniu Ungara może budzić pewne zastrzeżenia, jednak wysoka powaga indywidualnie zabarwionej interpretacji zmuszała do oklasków. Interpretacja „Sonaty" E-dur Beethovena kończącej część pierwszą programu była świadczeniem dojrzałego talentu pianisty o najwyższych możliwościach odtwórczych.

Koncert Imre Ungara należał bezwątpienia do najwartościowszych produkcji sezonu koncertowego i długo pozostanie w pamięci licznych słuchaczy.

Zastępca

Przeniesienie biur Referatu Tur.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie komunikuje: Zawiadamia się, że biura Referatu Turystycznego, kasę biletową PKP. „Lwów-Miasto" i Delegaturę Popierania Turystyki przeniesiono z dniem 9-go stycznia 1939 z ul. Krasiskich 5 na ul. Zygmuntowską 5, telef. 204-44.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

Liga Morska i Kolonialna nie ustaje w pracy

Z inicjatywy Okręgu L. M. K. zostały zorganizowane we Lwowie kursy dla działaczy i prelegentów z poszczególnych Oddziałów Okręgu Lwowskiego.

Kurs ten trwał trzy dni i był prowadzony pod fachowym zespołem wykładowców, a to: 1) Dra L. Michalskiego (wiceprezesa LMK. w Radomiu), 2) Prof. dra St. Niemczyckiego (prezesa Okręgu Lwowskiego LMK.), 3) Dypl. comer. A. H. Z. T. Koperskiego, 4) Prof. dra T. Seiferta, 5) Kierownika Biura Okręgu Lw. LMK. St. Sawickiego, 6) Kpt. Mar. Wrońskiego.

Nic dziwnego, że wykłady te z zakresu problemów morskich i kolonialnych, które odbywały się w Domu Stud. Akad. Medycyny Weterynaryjnej w godzinach wieczornych, — stały na wysokości zamierzonego zadania i dały słuchaczom, uczestnikom tego kursu (a tych było ponad 30) — dokładny pogląd na zagadnienia morsko-kolonialne.

Warto podkreślić z uznaniem, iż kierownictwo organiz., które spoczywało przez cały czas w doświadczonych rękach prezesa Okręgu Prof. dra St. Niemczyckiego i kierownika St. Sawickiego, wywiązało się z nałożonego na siebie obowiązku należycie i sprawnie, a opieka i dogodne umieszczenie zamiejscowych uczestników, zacieśnia tylko i uzasadnia uznanie.

Statystyka pożarów

W grudniu ub. roku było we Lwowie 26 pożarów, w tym 5 dachowych, 9 pokojowych, 3 sufitowe, 2 piwniczne, 3 kominowe i 4 innego rodzaju. W dzielnicy I. zanotowano 7 pożarów, w II. 1, w III. 3, w IV. 2, w V. 3, w VIII. 1, w IX. 7, Zamiejscowych pożarów było 2. Szkody wyrządzone tymi pożarami wyniosły 14.645 zł.

Natomiast w roku ubiegłym zanotowano w ogóle 173 pożarów, a to: 4 zbiorowe, 28 dachowych, 60 pokojowych, 10 sufitowych, 11 piwnicznych, 35 kominowych i 25 różnych. W dzieln. I. było 47 pożarów, w II. 18, w III. 27, w IV. 11, w V. 13, w VI. 15, w VII. 7, w VIII. 10, w IX. 15, zamiejscowych pożarów 10. Fałszywych alarmów zanotowano 31.

LW. TOW. NAUKOWE

— POSIEDZENIE SEKCJI HISTORII SPOŁECZNEJ I GOSPODARCZEJ odbędzie się w piątek, 13 bm. o 18-tej w lokalu Zakładu hist. społ. i gosp. UJK. (ul. Mickiewicza 5a, II. p.). Na porządku dziennym: Referat dra Władysława Adamczyka: Stosunki monetarne i metrologiczne w Lublinie w latach 1796—1914.

ZEBRANIA

— POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE. W sobotę, 14 bm. o 19-tej w sali posiedzeń Seminarium Filozof. Uniwersytetu 371 plenarne posiedzenie naukowe, na którym ks. dr A. Krzesiński, docent UJ. wygłosi odczyt „Kongres filozofii indyjskiej w Delhi". „Sprawozdanie uczestnika". — Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akadem. 20 gr.

RÓŻNE

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 7 do 13 stycznia:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 25. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14

— ZMARLI WE LWOWIE: Piotr Tarkowski l. 66, Zofia Kaczmarek l. 51, Tomasz Kazecki l. 104, Maria Lecyk l. 77, Jakób Flis l. 72, Michał Sinkowski l. 56, Henryk Breyvogel l. 72, Jan Bosak l. 65, Michał Tworowski l. 67, Karolina Gabryło l. 78, Antoni Pawęcki l. 76, Władysław Naróg l. 30, Julia Bodzińska l. 73, Wanda Opalińska l. 60, Michał Barowicz l. 34, Anna Zazula l. 82, Józef Szopski l. 83, Antoni Chorążak l. 73, Michał Skotnik l. 38, Bolesław Grossman l. 66, Izak Burstin l. 74, Helena Zobel l. 63, Anna Mesch l. 61, Blima Mischel l. 77, Bronisława Domberger l 72, Szaie Taler l. 80, Dawid Sokal l. 77.

PROBLEM UKRAIŃSKI NA ZACHODZIE EUROPY

(Dokończenie ze str. 7-mej)

rodu do narodu, sympatią, która zdolna jest przetrwać taką czy inną koniunkturę.

Miałem o tym możność przekonać się rozmawiając z pewnym korespondentem niemieckich pism. Człowiek ten, niewątpliwie bardzo inteligentny, nie umiał wiele więcej powiedzieć o Ukrainie jak: Speck und Brot. W tych dwu magicznych słowach kryła się cała sympatia przeciętnego Niemca dla Ukrainy, dla jej „walki ze wschodnim barbarzyństwem", dla jej roli „przedmurza Zachodu" itd. (takie frazesy czytaliśmy niedawno w jednym z pism niemieckich). Ani jednego nazwiska, ani jednego faktu z historii tego „zaprzyjaźnionego" narodu, nie mógł wymienić ów — zastrzegam się — inteligentny Niemiec. Przyjaźń, naprawdę wiele, wiele mówiąca!

Prasa ukraińska wszystkich odcieni, nawet socjalistyczna, klasowa, zdawałoby się wroga regim'owi Hitlera, zajęła wobec Niemiec stanowisko stuprocentowo pozytywne, niesłychanie bezkrytyczne. Takie jest też — wolno nam sądzić — stanowisko całego społeczeństwa ukraińskiego.

Problem ukraiński nie jest problemem europejskim. Z tego, że kilka pism francuskich, kilka angielskich czy włoskich i dużo więcej niemieckich zamieszcza mniej lub więcej prawdziwe, mniejsze czy obszerniejsze, rzadsze czy częstsze artykuły, nie wynika, że problem ukraiński zaprząta dziś Europę. Sprawa Rusi Zakarpackiej ma dziś znaczenie lokalne, dotyczy tylko tych kilku państw, które z nią graniczą, lub są bardzo zainteresowane w jej naprawdę nędznej wegetacji.

Przedwczesne więc było zdanie głoszone przez jedno z pism ukraińskich (bodaj czy nie „Łuhu"), że ilekroć zarysowuje się ściana w Europie, przez szczelinę wyłazi zawsze pytanie ukraińskie, sypią się ukraińskie gruzy.

Czy gruzami tymi, które sypią się przez szczelinę w ścianie Europy, mają być notatki prasowe? R.

Z sali sądowej

„Musiałem być ślepo posłuszny bo mogli mnie w każdej chwili wyrzucić"

W trzecim dniu procesu o nadużycia w Dyrekcji Kolejowej, jako pierwszy zeznawał osk. Bachow, z zawodu ślusarz, który nominalnie był urzędnikiem, zaś nieoficjalnie i faktycznie „dziewczyną do wszystkiego". Oskarżony w swych zeznaniach ciągle podkreśla, że był tylko powolnym narzędziem w rękach swych przełożonych, a rola jego ograniczała się do ślepego posłuszeństwa i wykonywania bez szemrania wszystkich poruczonych mu zleceń. Jeśli był więc łącznikiem z firmą Redlich, to działał w dobrej wierze i robił to, co mu kazano.

W pewnym momencie, w czasie zeznań głos oskarżonego załamał się i przeszedł w szloch, kiedy mówił o swojej chorobie. — Musiałem być ślepo posłuszny, gdyż w każdej chwili mogli mnie wyrzucić na bruk — woła płacząc oskarżony.

Po zadaniu kilku pytań przez przewodniczącego, prokuratora i obrońcy, na które odpowiadał niewyraźnie oskarżony, zarządzono przerwę.

Po przerwie zeznawał oskarżony Josefsberg, który również nie poczuwa się do winy. Inkasował w Dyr. Kolej. pieniądze w dobrej wierze, oddając je wspólnikowi, który zresztą postąpił z nim bardzo brzydko. O machinacjach w księgach kasowych nic nie wiedział.

Osk. inż. Redlich podał, że w roku 1931 zwrócił się do inż. Kasyny z ofertą dostawy dla Dyr. Kolej. sprzętu elektrotechnicznego i radiowego — i wkrótce otrzymał dostawę. Zamówienia otrzymywał na kartkach służbowych, opatrzonych pieczęciami i podpisami.

Już ponad 990 tys. abonentów liczy Polskie Radio

Liczba abonentów Polskiego Radia wzrasta coraz szybciej. Już obecnie w kartotekach Polskiego Radia zarejestrowanych jest ponad 990 tysięcy abonentów, co pozwala spodziewać się w ciągu najbliższych kilku dni osiągnięcia przez Polskie Radio cyfry miliona abonentów.

W dalszym ciągu ze wszystkich urzędów pocztowych na terenie Rzeczypospolitej napływają zgłoszenia nowych abonentów radia, przeciętnie od 1000 do 2000 dziennie.

Fakt osiągnięcia przez Polskę miliona abonentów jest tym znamienniejszy dla naszego rozwoju kulturalnego, że dotychczas zaledwie 7 państw w Europie liczy ponad milion abonentów radia, w tym wiele państw, w których radiofonia rozpoczęła działalność na pięć i więcej lat przed zorganizowaniem Polskiego Radia.

Przez fakt osiągnięcia miliona abonentów Polskie Radio wchodzi do czołowej grupy radiofonii europejskich, pozostawiając poza sobą przeszło 20 radiofonii.

Dla upamiętnienia tego faktu, mającego duże znaczenie społeczne, oświatowe i artystyczne — Polskie Radio przeznaczyło dla abonenta, który zostanie zarejestrowany pod cyfrą 1.000.000 premię w wysokości 4000 zł., dla dwóch zaś jego sąsiadów w kartotekach premie po 1000 zł.

Dwaj spośród najstarszych abonentów Polskiego Radia otrzymają również 1000 złotowe premie.

Podkreślić należy, że Polskie Radio osiągając cyfrę miliona abonentów — już myśli o wciągnięciu w krąg oddziaływania radiofonii nowych słuchaczy. Celem przyspieszenia tempa radiofonizacji, zwłaszcza wsi, Polskie Radio ogłosiło wspólnie z Instytutem Telekomunikacyjnym i Komitetem Kultury Wsi konkurs na polski odbiornik popularny z nagrodą dla konstruktora w wysokości 5.000 zł.

Prawdopodobnie więc jeszcze w tym roku ukaże się oczekiwany od dawna polski odbiornik ludowy, który będzie podstawą radiofonizacji następnego miliona rodzin w Polsce.

Ponadto 100 szkół powszechnych otrzyma od Polskiego Radia kompletnie wyposażone odbiorniki radiowe.

Dotychczas usunięto z ulic 38.694 m. sześc. śniegu

Ostatnia większa śnieżyca w czasie świątecznym zmusiła Zakład Czyszczenia Miasta do zaangażowania setki bezrobotnych do usuwania śniegu. Poza stałymi robotnikami Zakładu przepracowano z robotnikami z poza Zakładu 6.490 robotodni. Nadto wynajęto 50 par koni i użyto 40 lor tramwajowych, które w porze nocnej wywożą śnieg. Przy usuwaniu śniegu zajętych jest stale 24 samochodów Zakł. Czyszczenia Miasta oraz wózki ręczne. Same wózki ręczne zrobiły 7 tys. obrotów. W ogóle wywieziono dotychczas z ulic 38.694 m. sześc. śniegu. Praca Zakładu nie ustaje i o ile budżet na to pozwoli, śnieg w dalszym ciągu będzie intensywnie usuwany z ulic miasta.

KRONIKA WYPADKÓW

W bramie realności przy ul. Ruskiej l. 3 zmarł nagle na udar serca em. urzędnik Ludwik Misia (Zielona 30).

Do mieszkania Arpada Szemere (Puławskiego 16) dostali się wczoraj przez otwarte okno złodzieje i skradli aparat fotograficzny i garderobę łącznej wartości 351 zł.

Po wycięciu filunku w drzwiach dostali się złodzieje do pracowni mechanicznej Jana Feiksa (Janowska 31) i skradli 40 zł. w gotówce oraz narzędzia wartości 532 zł.

Do restauracji Eliasza Sanockiego przy ul. Sapiehy 41 przybyło wczoraj o godz. 1-szej po północy 6-ciu osobników w towarzystwie rejestrowanej prostytutki żądając podania piwa. Gdy właściciel restauracji odmówił — przybyli wszczęli awanturę, w trakcie której jeden z nich przebił nożem syna właściciela restauracji Zbigniewa Sanockiego. Rannego w plecy Sanockiego ojciec przewiózł autodorożką do szpitala powszechnego.

Na 13-letnią Izabelę Mazurkiewicz (Kopcowa 3) gdy przechodziła ul. Sienkiewicza obok realności nr. 5, spadł z dachu kawałek lodu trafiając ją w głowę. Ofiara wypadku pozostaje w leczeniu domowym.

Kalendarzyk karnawałowy:

— „JAK SIĘ BAWIĆ TO POD KOGUTKIEM"! — Pod takim hasłem urządzają panie z Rodziny Wojskowej we Lwowie wielką zabawę kostiumową. Odbędzie się ona dnia 14-go stycznia w salach Kasyna oficerskiego Pułku Dzieci Lwowskich. Ponieważ suknie balowe i sztywne fraki nie są już dziś atrakcją, zatem wszyscy przychodzimy w kostiumach! Byle wesoło... byle miło... zapowiada się wszystko naprawdę nadzwyczajnie. Więc 14. I. zbieramy się wszyscy na zabawie kostiumowej Rodziny Wojskowej w „Gospodzie pod Kogutkiem".

— WIELKA ZABAWA KARNAWAŁOWA KOŁA TSL. im. Marsz. Piłsudskiego urządzona zostanie w sobotę, 14 stycznia br. w sali TSL.-u, ul. Czarnieckiego 1. Gra „Wesoła Piątka". Mikrofon, reflektory. — Znakomity i tani bufet. Początek o 21-ej. Wstęp zł. 1.80, akademicki zł. 1.50 z garderobą. Zaproszenia wydaje Sekretariat Koła codziennie, zaś w dniu zabawy przy kasie. Strój wizytowy.

— 14. STYCZNIA BR. przy ul. Japońskiej l. 9 ZABAWA KARNAWAŁOWA, urządzona przez Miejscowe Koło LOPP. urzędników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — Oddział we Lwowie. Dochód przeznaczony na budowę własnego samolotu.

Dzień gospodarczy

Pobudzanie i ułatwianie prywatnej inicjatywy na terenie COP

Jak wiadomo, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych prowadzi od dnia 1 czerwca ub. r. systematyczne prace, mające na celu pobudzanie i ułatwianie rozwoju prywatnej inicjatywy gospodarczej na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Obecnie prace te mają ulec dalszemu zintensyfikowaniu. W związku z tym, z dniem 1 stycznia b. r. została zreorganizowana Delegatura Związku Izb Przemysłowo - Handlowych w Sandomierzu, która dotychczas była prowadzona wspólnie z Polskim Związkiem Przemysłowców Metalowych, a obecnie została odłączona. Na kierownika Delegatury Związku Izb powołano p. Władysława Kozłowskiego, zaś na jego zastępcę p. Henryka Gronkiewicza.

Prace Delegatury opierać się będą na informacjach z terenu, zbieranych przez Izby przemysłowo - handlowe w C.O.P., a więc Izby w Sosnowcu, Krakowie, Lwowie i Lublinie.

W Delegaturze w Sandomierzu będzie skoncentrowana akcja osiedleńcza. Polega ona na wskazywaniu drobnym wytwórcom i kupcom zamierzającym osiedlić się w C.O.P. — miejscowości, w których występuje zapotrzebowanie na dany rodzaj przemysłu czy handlu.

Z działalności Zjedn. Polskich Związków Zawod. we Lwowie

W dniu 6 stycznia b. r. odbyło się na terenie Rady Miejscowej zebranie pracowników Huty Szkła firmy Leopolis.

Zebraniu przewodniczył w. pr. ob. Krzewniak Andrzej, który w gorących słowach przywitał zebranych i przedstawił zadania i cele Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych oraz Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Po referacie ob. Krzewniaka wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której ob. Strzałkowski Tadeusz przedstawił sprawy gospodarcze i materialne pracowników, apelując o konsolidację dla dobra robotników Polaków i Państwa w myśl wskazań Naczelnego Wodza. Ob. Piętka scharakteryzował działalność związków klasowych, zaznaczając, że Polacy pracownicy Huty Szkła a członkowie tychże związków klasowych pod wpływem żydowskich naganiaczy, atakują naszych członków za to, że myślą i czynią po polsku, apelując do zebranych, by łączyli się pod sztandarem Z. P. Z. Z. chcąc zrealizować interesy robotnika polskiego.

Na zakończenie zebrano podpisy nowo wstępujących członków oraz wybrano zarząd, w skład którego weszli: — Prezes ob. Prydyba Józef, sekretarz: ob. Gernat Stanisław, skarb.: ob. Bauer Franciszek; członkowie Zarządu: ob. Linga Kazimierz, ob. Roczniak Michał.

ULGI PRZY IMPORCIE ŚRODKÓW ŻYWNOŚCIOWYCH DO GRECJI

Grecki „Dziennik Urzędowy" (Nr. 1.516/38) podaje do wiadomości, że import środków żywnościowych do Grecji będzie korzystał niezależnie od tego, czy dane państwo posiada układ handlowy z Grecją, ze stawek celnych najniższych, lub ze stawek oznaczonych w umowach handlowych.

Dodatnia ocena układu handlowego polsko-litewskiego

Litewski urzędowy komisarz cen, dr Juodeika omawia na łamach poważnego tygodnika gospodarczego „Tautos Ukis" polsko - litewski układ handlowy. Autor daje obszerny przegląd dotychczasowej wymiany handlowej polsko - litewskiej, prowadzonej przeważnie przez Gdańsk i podkreśla wybitnie ujemne dla Litwy saldo tej wymiany.

Przechodząc z kolei do zagadnienia tranzytu towarów polskich przez Kłajpedę, autor podkreśla wyłaniające się w tej dziedzinie nowe możliwości. Mianowicie autor przypuszcza, że tranzyt ten wywrze dodatni wpływ, zarówno na obszar górnego basenu Niemna, jak i na litewską gospodarkę narodową.

W sprawie tranzytu z Litwy, dr. Juodeika stwierdza, że Litwa będzie mogła obecnie skierować swój eksport do krajów basenu naddunajskiego, czy na Bałkany przez Polskę, lub porty polskie, posiadające szereg połączeń transoceanicznych.

Zacieśnienie współpracy gospodarczej włosko-niemieckiej

Podczas bankietu wydanego przez włoskiego ministra Wymiany i Walut, Guarneri dla niemieckiego ministra Gospodarki, p. Funka, obaj ministrowie wygłosili przemówienia, w których stwierdzili konieczność prowadzenia dalszej polityki autarkicznej, oraz współpracy obu krajów dla zapewnienia zarówno Niemcom, jak i Włochom samowystarczalności. Minister niemiecki oświadczył przytym, iż potędze złota, kredytu i kapitału przeciwstawić należy potęgę pracy.

Komentując wspomniane wyżej przemówienia dzienniki włoskie podkreślają, że Niemcy i Włochy zdecydowane są bardziej niż kiedykolwiek realizować swe plany autarkiczne.

Możliwość przerwania dostawy zboża do wojska

Jak nas informują, wobec wyczerpania kredytów wojskowych należy się spodziewać w najbliższych dniach przerwania dostaw zboża do wojska. Jeśli chodzi o sytuację na wewnętrznym rynku zbożowym, to z powodu większej podaży żyto obniżyło się o około 25 gr. na 100 kg. Na pszenicę nie ma specjalnego zainteresowania. Sporadycznie poszukiwana pszenica jednolita dworska osiąga w ramach najwyższego notowania 21.50.

Sytuacja na rynkach zagranicznych natomiast pozostaje bez zmian. Cena żyta eksportowego franco Gdańsk wynos 16 zł. przy miernym zainteresowaniu.

Nowe kasy bezprocentowe na Polesiu

Z inicjatywy Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich uruchomiono nowe kasy bezprocentowe w Dawidgródku, Kuchockiej Woli, Małorycie, Kosowie Poleskim oraz drugą już kasę w Prużanie. W trakcie organizacji znajdują się dalsze cztery kasy bezprocentowe, które niebawem będą zarejestrowane i rozpoczną swoją działalność w terenie.

Należy zaznaczyć, że akcja Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich przyczynia się wybitnie do podniesienia polskiego handlu i rzemiosła, umożliwiając zakładanie nowych placówek, oraz rozszerzanie już istniejących sklepów i warsztatów. Dzięki poparciu polskiego społeczeństwa, stosunek chrześcijańskich kas bezprocentowych do kas żydowskich uległ w ostatnim roku znacznej poprawie na korzyść kas chrześcijańskich, które zasięgiem swoim obejmują coraz większe obszary Polesia.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12 stycznia

Dewizy: Belgia 89.62, Berlin 213.07 Gdańsk 100.25, Amsterdam 288.94, Kopenhaga 110.85, Londyn 24.83, N. Jork 530 3/8 kabel 530 3/4, Oslo 124.78, Paryż 14.02 Praga 18.10, Sztokholm 127.84, Zurych 119.90, Mediolan 27.91, Helsinki 10.95 Montreal 525 1/2.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 89.62, dolary amer 528 1/2 dol. kanad. 523 1/2, floreny hol 288.94, franki franc. 14.02, fr. szwajc 119.90, funty ang. 24.83, guld. gd. 100.25 korony czeskie 10.75, kor. duńskie 110.85, kor norw. 124.78, kor. szwedz. 127.84, liry wł 16.90, marki fińskie 10.95, marki niemieckie srebrne 84.00.

Papiery: 4 i pół wewnętrzna 65.50, 65.75 ost. setki, 3 inwest. 1 em. 84.25, serie 91.75 2 em. 85.00, serie 92.50, 5 konwers. 68.75 4 premj. dol. 42.00, 4 konsolidac. 66.25 66.00, ost. setki.

Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Polski 135.00, Cukier 34.25 Węgiel 33.13, Lilpop 94.00, Modrzejów 18.75, Ostrowiec 65.00, 66.00, Starachowice 47.00.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 11. 1. N. Jork 46709, Paryż 17715, Praga 136 1/16, Mediolan 8875, Bruksela 2764 3/4, Zurych 2066, Amsterdam 858 5/8, Oslo 1990 1/4, Kopenhaga 2240 Sztokholm 1942 3/8, Berlin 1164.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 12.1. N. Jork 3793, Londyn 17710 Mediolan 199 7/8, Bruksela 640 3/4, Zurych 857 3/4, Berlin 1524.

Paryż, 12. 1. N. Jork 37.92 1/2, Londyn 177.19, Mediolan 199.87, Belgia 640.75, Zurych 857.25, Amsterdam 2062 1/2, Berlin 1524.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 1. N. Jork 442 5/8, Londyn 2067, Paryż 1166 3/4, Mediolan 2327 1/2, Bruksela 7474, Amsterdam 24060, Oslo 10387 1/2, Kopenhaga 9227 1/2, Sztokholm 10645, Praga 1515, Berlin 17745.

PRÓBNY TRANSPORT MEBLI POLSKICH DO SZWECJI

Jedna z wielkich fabryk mebli w Rybniku otrzymała ostatnio ze Szwecji próbne zamówienie na meble. Wartość tego zamówienia wynosi około 50 tys. zł., przy czym o ile wykonanie mebli będzie odpowiadało zleceniodawcom — fabryka może liczyć na dalsze stałe i większe zamówienia ze strony Szwecji.



24

Ta niefortunna sprawa przeciągnie się zatem do jutra, — myślał. Ale Filip rozwiał jego obawy. Nie było już dlań miejsca w Zelle. Zofia Dorota będzie trzymana od niego równie daleko, jakby był zadżumiony. Im prędzej więc wyjedzie, tym lepiej.

— Będę mógł pojechać, wasza wysokość, jeśli dadzą mi moje buty, — powiedział.

Twarz jego wysokości rozpogodziła się dziwnie prędko.

— Czy jesteś tego pewien?

— Tak jest, wasza wysokość.

Ale jak daleko zajedzie? Księciu zdawało się od pierwszej chwili, gdy Filip wszedł do biblioteki, że trzyma się na nogach ostatkiem sił. Głos jego słabł z każdą chwilą. A chociaż starał się zachować dzielną postawę, widać było, że siły opuszczają go i że jego smukła postać pochyla się pod ciężarem zmęczenia.

— Kiedy jadłeś po raz ostatni? — zapytał książę.

— Podczas obiadu.

— Zatem dwanaście godzin temu, — rzekł Jerzy Wilhelm, po raz drugi obrzucając wściekłym spojrzeniem kanclerza.

— Hugo, przypilnuj, aby podano posiłek hrabiemu Königsmarkowi w jego pokoju, gdy on ubierze się do konnej jazdy, — krzyknął, a gdy lokaj oddalił się spełnić rozkaz, dodał już łagodniej:

— Ten list do twojej matki... Ten, który trzymasz w ręce. Daj mi go.

Filip nie rozumiał, że książę miał zamiar powetować mu w części, o ile nie sprawiałoby mu to zbyt wielkich niedogodności, okrucieństwo, z jakim obszedł się z nim kanclerz. Uczynił krok, ciągle jeszcze słaniając się na nogach i podał list księciu.

— Przeczytaj go, — rzekł ten.

Filip usłuchał. W liście nie było ani jednego słowa o jego winie. Ani też nie wspomniano w nim, że Filip został wygnany od dworu w niełasce. Jerzy Wilhelm napisał do swojej starej przyjaciółki, Amalii Magdaleny, że ponieważ Zelle nie prowadzi wojny z nikim i przy Boskiej pomocy ma zamiar nadal żyć ze wszystkimi sąsiadami w przyjaźni, nie ma sposobności dla młodego, ambitnego chłopca, nauczenia się na jego dworze ani sztuki wojennej, ani wytwornych manier, jakie przystoją Königsmarkowi. „Jesteśmy chłopami, kochana Amalio — pisał książę, — zadowoleni ze swego losu, nudni i syci. Nic się u nas nie dzieje, nie ma u nas ani dostojności, ani sposobności do odznaczenia się. Filip marnuje u nas czas, więc odsyłam ci go z powrotem. Chłopcy z jego charakterem muszą mieć szersze i bardziej ożywione pole działania".

Gdy Filip przeczytał pismo i zrozumiał dobroć, jaka je podyktowała, zaczerwienił się jak piwonia. Nie wątpił, że głównym celem księcia było zapobieżenie wszelkim plotkom, które mogłyby zaszkodzić dobremu imieniu jego ukochanej Zofii Doroty. Mógł jednak książę bardzo łatwo wysunąć przeciwko Filipowi jakieś hańbiące oskarżenie, przy którym relacja prawdziwej historii, gdyby winowajca był dość nierozsądnym, żeby wspomnieć o swojej miłości, wyglądałaby jak wykręt. W obu wypadkach jego kompromitacja byłaby bardzo poważna.

Amalia Magdalena słynęła z nabożności, dom swój utrzymywała w surowej karności i wierzyła fanatycznie w uzdrawiający wpływ dyscypliny. Czy książę powiedziałby swojej przyjaciółce prawdę, czy też wymyśliłby inną jeszcze przykrzejszą przyczynę wygnania swego pazia, Filip doznałby bardzo kwaśnego powitania ze strony swojej matki. Za co Bóg ukarał ją, obdarzając taką progeniturą, jak Karol Jan, Filip i Aurora, piękna pani serca Augusta Mocnego, musiało dla biednej Amalii być do końca jej życia nierozwiązaną zagadką. Gdyby książę był mniej pobłażliwy, Filip mógł by oczekiwać tylko bardzo smutnej i chudej, pokutniczej młodości. Nie uszedłby jej tym bardziej, że jego majątek prywatny w owym czasie wynosił mniej więcej tyle ile były warte jego srebrne sprzączki u ciżmów. Dlatego też bardzo szczerze dziękował księciu.

(C. d. n.)

Francuski konkurs poetycki dla cudzoziemców

Jak donoszą z Paryża, „La Maison de Poesie“ otwiera konkurs poetycki nagrodzony trzema nagrodami po 5.000 fr. Pierwsza nagroda, im. Emila Blemont przeznaczona jest dla poematu napisanego pod wpływem Francji czy też której z jej prowincyj, druga im. Paul Verlaine'a, nie posiada żadnych specjalnych zastrzeżeń, a trzecia — im. Edgara Allana Poe, przeznaczona jest wyłącznie dla pisarzy obcych, tworzących w języku francuskim.

Przedstawiać jury można jedynie te utwory poetyckie, które zostały wydane po 1-szym stycznia 1937 r. Egzemplarze należy nadsyłać do 31 marca br. pod adresem: Daniel de Venancourt, secretaire general de la Maison de Poesie, 11 bis, rue Ballu, Paris 9-e. Nagrody zostaną rozstrzygnięte w maju br.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Rzeszowa

Nowości z C. O. P-u

Budowa wielkiej elektrowni. — Postulaty gospodarcze

Na podstawie zawartej w roku ubiegłym umowy z grupą francuską przystąpiono wówczas do budowy w pobliżu Niska nad Sanem wielkiej elektrowni okręgowej o mocy 40 tys. kw. Obecnie budowa tej elektrowni znajduje się już na ukończeniu. Głównym jej zadaniem będzie zasilanie w energię elektryczną Zakładów Południowych w Stalowej Woli, a w dalszym ciągu również znaczną część COP-u. Elektrownia przewidziana jest na węgiel i gaz ziemny, a w przyszłości zostanie włączona w ogólną państwową sieć przesyłkową wysokiego napięcia, tworząc w okolicy Niska węzeł. Z węzła tego pójdą połączenia przez Rzeszów w kierunku na zachód do Mościc, na wschód do Przemyśla i Lwowa, a na północ do Lublina i Starachowic.

Mimo silnego rozrostu życia handlowego Rzeszowa i powstania tu całego szeregu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, daje się w Rzeszowie odczuć brak przedsiębiorstw z pewnych branż. Dobre miejsce zbytu miała by tu wytwórnia drobnych wyrobów precyzyjnych toczonych, jak śruby toczone itp., zakład wyrobu sprężyn, pierwszorzędny zakład tapicerski, oraz kioski uliczne ze sprzedażą gazet i wyrobów tytoniowych, oraz znaczków pocztowych.

W Nisku ubój, w związku z budową pod Niskiem Stalowej Woli, wzrósł do tego stopnia, iż obecny ubój dzienny równa się miesięcznemu ubojowi z ubiegłego roku. W związku z tym, aczkolwiek obecna rzeźnia w Nisku została częściowo rozbudowana, nie odpowiada ona obecnym potrzebom miasta i leżących w pobliżu zakładów przemysłowych. Powinna powstać w Nisku nowa odpowiadająca potrzebom rzeźnia.

* * *

KONIECZNOŚĆ ROZSZERZENIA DWORCA TOWAROWEGO W RZESZOWIE. Ożywienie życia gospodarczego w COP pociągnęło za sobą konieczność przystosowania istniejących urządzeń komunikacyjnych do nowych warunków. W związku z tym Ekspozytura Izby Przemysłowo-Handlowej w Rzeszowie przedłożyła odpowiednie wnioski w sprawie uruchomienia większej ilości pociągów na linii Kraków-Rzeszów i Rzeszów-Jasło, które to wnioski w dużej mierze zostały już uwzględnione. Ruch towarowy natomiast posiada jeszcze braki wskutek niedostatecznego przygotowania do zwiększonego ruchu dworca rzeszowskiego. Ekspozytura Izby Przem.-Handlowej poczyniła starania o przyspieszenie przebudowy dworca towarowego w Rzeszowie i jest nadzieja, że nastąpi to jeszcze w bieżącym roku.

Z Łańcuta

Z RUCHU POCZTOWEGO. W Urzędzie pocztowo-telekomunikacyjnym Ruda Łańcucka pow. Łańcut zaprowadzono codzienną służbę telefoniczną i telegraficzną „C“ zamiast dotychczasowej służby w ograniczonych godzinach dziennych „L“.

Z Jarosławia

ORGANIZACJA ZARZĄDU MIEJSKIEGO. Z nowym rokiem został wprowadzony nowy podział organizacyjny w Zarządzie, odpowiadający nowym wymogom biurowym i ułatwiający tok urzędowania. — W miejsce dotychczasowych wydziałów wprowadzono referaty i oddziały. W związku z tą innowacją został zaniechany dotychczasowy system liczbowy, utrudniający szybkie załatwianie spraw — gdyż protokół podawczy przyjmował rocznie około 36.000 spraw — a wprowadzony nowoczesny system teczkowy okazał się bardzo dobry, gdyż wyeliminował zahamowanie spraw.

GWIAZDKA DLA DZIECI BIEDNYCH. Staraniem Rodziny Wojskowej, a przy poparciu finansowym Powiatowego Komitetu Pomocy dla dzieci biednych, została urządzona gwiazdka dla dzieci biednych całego powiatu w sali Z. S. Dziatwa licznie zebrała się na tę uroczystość, ściągając z okolicznych miejscowości. Po mile i wesoło spędzonym podwieczorku przy choince zostały im wręczone pakunki z odzieżą zimową.

POŻAR W CZUDOŁOWICACH. W godzinach rannych wybuchł pożar w zabudowaniach Piotra Cielęcego w Czudołowicach gm. Roźwienica, wskutek czego spalił się częściowo dach. Szkodę obliczono na 300 zł. Pożar wybuchł na skutek wadliwej budowy komina.

POSTRZELENIE KŁUSOWNIKA. W lesie Majdan sieniawski rewir Pawłowa w czasie obławy, urządzonej przez straż leśną, został postrzelony w prawe udo Daniel Wach, zawodowy kłusownik. Odebrano mu dubeltówkę i po zaopatrzeniu przewieziono go do szpitala w Lubaczowie.

Z Krosna

AKCJA ZIMOWA ZESPOŁÓW PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO. Zorganizowane przez krośnieński Wydział Powiatowy i Okręgowe Towarzystwo Rolnicze zespoły przysposobienia rolniczego w 49 ośrodkach wiejskich, przeprowadzają w okresie zimowym bardzo intensywną akcję samokształceniową, kładąc przy tym specjalny nacisk na dokształcanie się członków w dziedzinie kultury rolniczej. Ostatnio urządzono dla przodowników zespołów kilkudniowy kurs w Państwowej Szkole Rolniczej w Suchodole ad Krosno, mający na celu zorientowanie zespołów, w jakim kierunku powinna iść w pierwszym rzędzie praca dokształceniowa w zimie. Poszczególne ośrodki, w których zorganizowane są zespoły przysposobienia rolniczego, pozostają pod stałą opieką instruktorów O. T. R. i Wydziału Powiatowego. Jak wykazało kilkuletnie doświadczenie, wpływ zespołów na kulturę wsi jest bardzo wielki.

Z Przemyśla

TRADYCYJNY OPŁATEK KOŁA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Dn. 7 b. m. w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego odbył się tradycyjny opłatek połączony z zabawą taneczną — urządzony przez Koło Przemyślan Zrzeszenia Akademickiej Młodzieży Prowincjonalnej. (H. N.).

UMORZENIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE ZAJŚĆ Z CZERWCA UB. ROKU. W związku z zajściami antyżydowskimi, jakie miały miejsce dnia 12 czerwca ub. r., podczas koncentracji Związku Strzeleckiego w Przemyślu, toczyło się przez przeciąg siedmiu miesięcy śledztwo. W toku śledztwa nie zdołano jednak ustalić sprawców zajść, wobec czego sędzia śledczy sprawę umorzył.

Z DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO TOW. HIGIENICZNEGO. Polskie Tow. Higieniczne w Przemyślu zajmuje się utrzymywaniem kolonii dla dzieci w Rymanowie. Kolonia służy dzieciom przemyskim, potrzebującym leczenia zdrojowego przeciw powiększeniu gruczołów limfatycznych, krzywicy i wszelkim chorobom na tle złej przemiany materii. Budynek kolonijny może pomieścić jednorazowo tylko 100 dzieci, tymczasem co roku zgłasza się chorych dzieci o wiele więcej, jednak z braku miejsca nie mogą być na kolonię przyjęte. Obecnie Pol. Tow. Higieniczne zamierza dobudować na istniejącym budynku parterowym jedno piętro i szuka funduszów na ten cel. Dn. 14 b. m. Towarzystwo urządza w salach Kasyna Oficerskiego — „Rymanowską Zabawę Karnawałową“, — z której dochód ma być przeznaczony na kolonię Rymanowską. Społeczeństwo przemyskie powinno poprzeć tę imprezę i w ten sposób pomóc Towarzystwu. (H. N.)



PIĄTEK, 13 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa“. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Godzina gospodyni“: Pogadanka Z. Łosiowej, Porady, Wiadomości, Muzyka lekka z płyt. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Gazetka inform. w jęz. ukr. — red. M. Kowalewski. — 14.10 Lw. Recital fortep. dr St. Turkiewicz — kompozycje własne. — 14.30 Lw. „Gawędy o starym obyczaju“ — J. Jabłonowski. — 14.45 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla młodzieży. — 15.20 Poradnik sportowy. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gosp. — 16.20 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Rękasa. — 16.35 „Z zapomnianych naszych pieśni“ — soliści. 17.00 „Dziwaczni sublokatorzy mrówek“ — A. Stjerna. — 17.10 „Nareszcie polskie wydanie Chopina“ — W. Hulewicz. — 17.20 Muzyka dawna. — 17.45 Lw. „Cele i zadania samorządu w Małop. Wsch.“ — A. Stocker. — 17.55 Lw. „Maurice Ravel“ — oprac. dr St. Łobaczewskiej. — 18.30 „Teatr Bożego Narodzenia“ — audycja lit.-muz. I. Szymańskiej. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 H. Melcer: „Pani Twardowska“ — chór i orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota. — 21.15 Koncert symf. z Filh. warsz. — 22.40 „Przeżycie moralne w dziele sztuki“ — J. Andrzejewski. — 22.45 Płyty. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Droitwich. „Lakme“ — opera Delibesa.
20.15 Frankfurt. „Niziny“ — opera d'Alberta.
21.00 Budapeszt. Recit. fort. Beli Bartoka.
21.00 Mediolan. „Trittico Francescano“ — Licinio Refice pod dyr. kompozytora.
21.30 Paris PTT. Konc. symf. Sol. J. Thibaud.

SOBOTA, 14 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa“; 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka obiadowa. Orkiestra Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.08 Wiad. gspod. — 16.20 Kronika literacka — St. Rogoż. — 16.35 Płyty. — 16.55 „Teatr na zamku w Nieświeżu“ — dr Z. Leśnodorski“. — 17.10 „Sylwetka kompozytorska Wacława Lachmana. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Aktualna pogadanka sport. — 18.15 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. Petry'ego. — 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.15 Lw. Koncert rozrywkowy. Orkiestra Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego, I. Dziurzyńska, M. Altenberg, Fr. Janowski. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Prosimy do tańca“. — W przerwie: „Ja chcę mieć spokój“, skecz J. Courtelin'a. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 Paris PTT. Koncert symfon.
19.30 Londyn Reg. Koncert z Ameryki.
20.10 Wrocław. „Miłość cygańska“ — Lehara.
20.20 Budapeszt. Koncert ork. budapeszt.
21.00 Bruksela flam. Koncert ork. symf.
21.00 Rzym. „Madame Butterfly“ — Pucciniego.
22.15 Luksemburg. Koncert symfon.
22.25 Droitwich. „Swing music“ — z Ameryki.

NIE ZAPOMINAJ O TYCH, KTÓRYM ZABRAKŁO PRACY I CHLEBA

Z Drohobycza

ZMIANY W URZĘDZIE GÓRNICZYM W DROHOBYCZU. Zgodnie z naszą zapowiedzią, został dotychczasowy wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie (poprzednio naczelnik Okręgowego Urzędu Górniczego w Drohobyczu) p. inż. dr Aleksander Markiewicz mianowany prezesem tego urzędu z dniem 1. stycznia b. r. w miejsce dotychczasowego prezesa p. dra inż. Juliusza Mokrego, który przeszedł na emeryturę. — Wiceprezesem Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie, mianowany został p. inż. Jan Matkowski, dotychczasowy naczelnik Okręgowego Urzędu Górniczego w Drohobyczu. — P. o. naczelnika Okręgowego Urzędu Górniczego w Drohobyczu mianowany został p. inż. Leopold Adamiakowski, dotychczasowy zastępca naczelnika tego urzędu.

ZAWODY BOKSERSKIE JUNAK (DROHOBYCZ) — GWIAZDA-SZTERN (LWÓW) odbyły się onegdaj w Drohobyczu i przyniosły zwycięstwo gospodarzom w stosunku 10:6. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: waga kogucia: Geppert (G.) zwyciężył Niemczyka (J.) przez techniczny k. o.; waga piórkowa: Kernberg (G.) — Czechowski (J.) nierozstrzygnięta; waga lekka: Berger (G.) zdyskwalifikowany w walce z Falandyszem (J.); Wójcenko (J.) zwyciężył na punkty Keitlera (Hasmonea — Lwów); waga półśrednia: Ramer (G.) zwyciężył Węgrzyna (J.) przez techniczny k. o.; waga średnia: Gelber (G.) zdyskwalifikowany w walce z Maksymikiem (J.); Kulinicz (J.) zwyciężył Ulmera (G.) przez techniczny k. o.

6 WYPADKÓW TYFUSU PLAMISTEGO W POW. DROHOBYCKIM. W przysiółku Głębokie ad Schodnica w powiecie drohobyckim, stwierdzono onegdaj 6 wypadków tyfusu plamistego. — Chorzy nie zgłaszali się przez dłuższy czas u lekarza, bo myśleli, że zachorowali na grypę. Chorych izolowano i wydano odpowiednie zarządzenia ochronne.

KRONIKA WOŁYNSKA

WADY KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ NA LINII ŁUCK — OŁYKA — RÓWNE. (s) Już nie raz poruszaliśmy sprawę komunikacji autobusowej na linii Łuck—Ołyka—Równe, jak dotychczas bez skutku. Może głos opinii publicznej, ze zmianą na stanowisku naczelnika Wydziału Komunikacyjnego Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego, zostanie usłyszany. Przedsiębiorstwo autobusowe eksploatujące tę linię konkurując cenami z PKP., zupełnie zaniedbało interesy podróżujących. W starych pudłach autobusowych przy jednakowej cenie urządzono 2 klasy. Dla podróżnych na dalsze dystanse, gdzie podróż odbywa się w bardziej znośnych warunkach i dla podróżnych na krótszy dystans, gdzie te warunki są znacznie gorsze. Tych podróżnych, ładuje się w tylnej części autobusu usadawiając ich bokiem, tyłem, tak jak rozmieszczono siedzenia, aby więcej było miejsc. Gdy tych miejsc zabraknie, to usłużny konduktor dla nadetatowego pasażera wystawia ścięty pieniek między nogami podróżujących i tam się lokuje dodatkowy pasażer, bo to przecież niedaleko jakieś 15—20 klm. i tak przejechać można. Jakże inaczej wygląda podmiejska komunikacja Warszawy w autobusach PKP. Czas i na Wołyniu o tym pomyśleć.

OGŁOSZENIA

2. Urząd Skarbowy w Przemyślu

Nr. T. W. 2404/38

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) 2. Urząd Skarbowy w Przemyślu podaje do ogólnej wiadomości, celem uregulowania zaległości podatku gruntowego odbędzie się sprzedaż z licytacji zajętych ruchomości w niżej wymienionej miejscowości w następującym dniu:

20 stycznia 1939 r. o godz. 12-tej w Tyszkowicach, Lwów, pow. Przemyśl.

1) Krowy maści czarno-białej 5 szt. cena szacun. 1.000 zł.
2) Kilimy w żywych kolorach 2 szt. cena szacun. 100 zł.
3) Szafa dębowa 1 szt. cena szacun. 10 zł.
4) Ziemniaki w kopcach 60.000 kg. cena szacun. 2.400 zł.

Wyżej wymienione ruhhomości oglądać można w powyższej miejscowości w dniu licytacji od godziny 8-mej do godziny 12-tej.

W razie nie dojścia do skutku licytacji w pierwszym terminie, druga licytacja odbędzie się dnia 30 stycznia 1939 r. o godzinie 12-tej.

Naczelnik Urzędu
Tarnawski

4058

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Nisku podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 23 stycznia 1939 r. o godz. 10-tej w lasach płatnika w rewirze Zdziary, celem uregulowania zaległych należności Urzędu Skarbowego w Nisku i Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy we Lwowie od Dra Stanisława Hofmokla z Zarzecza, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) Drzewo budowlane jodłowe w okrągłym stanie 350 szt. cena szacunkowa 3.500 zł, 2) słupy sosnowe do sieci elektrycznej 102 szt. 714 zł, 3) słupy sosnowe do linii telefonicznej 55 szt. 385 zł, 4) drzewo opałowe sosnowe 120 m^3 500 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 23 stycznia 1939 r. od godz. 8—10-tej w lasach płatnika.

Punkt zborny obok leśniczówki w Hucie Deręgowskiej

Kierownik Urzędu Skarbowego
(podpis nieczytelny)

4059

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.